Nr 112. Kraków, 17 Maja — Środa Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 16 maja.

W ten sam dzień, kiedy kanclerze trzech mocarstw, które podzieliły się Polską, radzili nad oswobodzeniem Bośniaków i Chorwatów tureckich, i o kilka tylko ulic od miejsca tej konferencyi uchwalał sejm pruski projekt od rządu pruskiego wyszły, aby przez ogłoszenie języka niemieckiego jako wyłącznie urzędowego, odebrać tej części narodu polskiego, która się dostała pod panowanie Prus, resztę praw jego, pozbawiając go możności używania języka ojczystego w stosunkach ze wszystkiemi organami władzy. Nadaremnie posłowie polscy Magdziński i Kantak powoływali się na prawa przyrodzone, na międzynarodowe traktaty, na akta królów pruskich — głos ich nie mógł przedrzeć się ani do serc pancerzem samolubstwa zasłoniętych, ani do umysłów odurzonych pychą tryumfów.

W sobotę bowiem toczyły się w pruskiej Izbie deputowanych obrady nad ustawą językową, która nie wymieniając, że jest skierowaną przeciw narodowości polskiej, bo nie przeciw francuskiej, gdyż Alzacya i Lotaryngia nie są prowincyami królestwa Pruskiego, polski tylko język i polską narodowość ma na celu. Zasadniczy § 1 tej ustawy brzmi:

Język niemiecki jest wyłącznym językiem czynności urzędowych wszystkich władz, urzędników i korporacyj politycznych państwa. Pisemny z niemi stosunek odbywa się w języku niemieckim; wszelako podania osób prywatnych na piśmie, w innym języku wygotowane, mogą być w nagłych przypadkach uwzględniane. Jeżeli zaś nie zostaną uwzględnione, zwrócone będą z poleceniem zaniesienia ich jeszcze raz w języku niemieckim.

W projekcie reform hr. Andrassego, który na konferencyi berlińskiej uznany został za niedość stanowczy i ma być wzmocniony, wyraźnie zastrzeżonem zostało, iż słowiańscy poddani Turcyi mają prawo używać swego języka nawet w reprezentacyach mieszanych złożonych z muzułmanów i chrześcian, nie dopieroż w podaniach do władz tureckich. A zatem rozleglejszych praw dopominają się dla tych ludów jeszcze w stanie na pół dzikim żyjących mocarstwa rozbiorowe, niż je przyznać chcą w Prusach narodowi, który w dziejach i cywilizacyi europejskiej zajmował i zajmuje jedno z miejsc zaszczytniejszych. Naprzód Rosya w swoich polskich posiadłościach wypowiedziała wojnę religii i narodowości Polaków, a za jej przykładem poszły Prusy.

Posłowie polscy, którzy stanęli w obronie praw języka ojczystego, trzymali się ściśle traktatów i pism urzędowych oraz królewskich; a chociaż nie byliby pewnie przekonali przeciwników swoich argumentami opartemi na nocie hr. Andrassego przez rząd pruski przyjętej, wszelako takie przeciwstawienie obu tych obrazów położenia Polaków i Bośniaków byłoby zaprawdę bijącem w oczy i sprowadziłoby kwestyę z toru drobnostkowych poprawek na właściwą wysoko polityczną arenę. My ośmielamy się uczynić to w ich miejscu choć temi kilkoma słowy.

Rolnicze stowarzyszenia kredytowe.

V.

Przejrzeliśmy warunki rozwoju stowarzyszeń kredytowych w Galicyi, ponieważ jednak rzecz idzie o drogę działania, celem zorganizowania kredytu w całej prowincyi, przeto ten punkt wypada podnieść kilkoma słowy.

Posiadamy w Galicyi przeszło 80 towarzystw zaliczkowych, które przeważnie zbliżają się do zasad Schultzego, z mniej znacznemi zmianami, chociaż są pomiędzy niemi takie (w Toporowie), gdzie udziały są 5 lub 6 złr., a zatem bliższe pomysłu p. Marcheta aniżeli Schultzego. Towarzystwa te zdobyły sobie zafanie ogółu, zjednały poparcie Rad i Wydziałów powiatowych, (np. w Dąbrowie, gdzie kilku członków Wydziału zaciągnęło dług hipoteczny na swoje majątki na założenie Towarzystwa), oraz poparcie obywatelskich instytucyj, jak Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Walki niemieckie pomiędzy zwolennikami Raifeisena i Schulzego wcale nas nie obchodzą; o co i dla czego oba rodzaje stowarzyszeń stanęły tam wrogo przeciw sobie, to rzecz dla nas wcale obojętna; nie tylko nie potrzebujemy, ale nie powinniśmy i nie mamy powodu brać udziału w tych zapasach. Dla nas jedno pozostaje: praca około podniesienia ludności, a podnosi ją moralnie, podnosi materyalnie, kto ją wyrywa z rąk lichwy, kto jej daje możność życia, odwodzi od karczmy i próżniactwa, a wdraża do oszczędności. Jest to zadanie tem ważniejsze, im stosunki obecne bardziej są niezadawalniające. Chociaż więc mogą być pożądane niejakie zmiany w statutach istniejących Towarzystw, to jednak nie ma powodu, ale wprost byłoby szkodliwe, gdybyśmy nie starali się budować dalej na podstawie dziś uzyskanej, i dla względów teoretycznych, pominęli rozwój tego co już ma utrwaloną racyę bytu. Towarzystwa nasze zaliczkowe istniejące powinny więc służyć za podstawę organizacyi kredytu w kraju. Przy powstawaniu zaś nowych towarzystw, należy główną uwagę zwracać na potrzeby stanu rolniczego; dla tego byłoby pożądanem, aby w statutach powstających towarzystw, a o ile się da, i w istniejących, zaprowadzić te zmiany, jakie ze względu na interesa rolników włościan i mało-mieszczan zdają się pożądane. O ile praktyka wykaże korzyści podobnych zmian, nie unosząc się uprzedzeniami i oddźwiękami obcych nam zupełnie zapasów, można być pewnym, że przejdą one i do istniejących już stowarzyszeń; a to wspólne działanie powinno właśnie ułatwić dzieło nie tak dalece łatwe, jak z pierwszego rzutu oka sądzić można.

Kapitałów w kraju nie jest może tak wielki brak, ale chcąc uprzystępnić ludności wiejskiej kredyt, należałoby w niewielkim przeciągu czasu powołać do życia ze sto przynajmniej nowych stowarzyszeń, to jest zwrócić w tę stronę kapitał kilkumilionowy. Prócz kapitału potrzeba ludzi, a tych może więcej jeszcze brakować, aniżeli kapitałów. Gdyby zaś i to i tamto znaleźć można, to jeszcze potrzeba zainteresowania szerszych kół naszej inteligencyi taką sprawą, potrzeba rozpocząć i zwycięzko przeprowadzić walkę z lichwą, która wszelkich użyje środków do podkopania zaufania, do odwodzenia umysłów, do bałamucenia opinii, jak to już i teraz widzimy w stosunku do istniejących Towarzystw zaliczkowych i banków uczciwych. Okazało się nawet, że lichwa, podszywając się pod miano wiernokonstytucyjności, stara się szukać dziś już opieki samego rządu.

Tem bardziej więc nie można rozpraszać sił, marnować ich, ale raczej gromadzić i skupiać. Wypadłoby więc pomyśleć o utworzeniu instytutu centralnego, o wyposażeniu go dostatecznem przez rząd i kraj, aby mu łatwo przyszło rozpocząć czynności i być pomocą w zakładaniu i rozwoju stowarzyszeń. Zarazem jednak potrzebaby utworzyć rodzaj komitetu krajowego do prowadzenia agitacyi, do pouczania i dawania moralnej opieki, do wynajdywania ludzi odpowiednich w każdej okolicy, słowem do wprowadzenia w życie nowych stowarzyszeń na zasadach zawsze wprawdzie nieograniczonej poręki, ale ze zmianami odpowiedniemi stosunkom i potrzebom każdej okolicy. Taki komitet właśnie jako doradzca i inicyator, mógłby oddać wielkie sprawie stowarzyszeń usługi. I tu właśnie otwiera się rządowi pole do bezpośredniego wpływu na rozwój stowarzyszeń, gdyż może on pokryć przedwstępne wydatki na zorganizowanie takiego ciała, a następnie przyczyniać się do wydatków z samem działaniem jego połączonych. Jawna pomoc i opieka rządu byłyby tu podwójnie pożądane; raz, jako pomoc materyalna, a potém przez wpływ na wszelkie urzędy, któreby niewątpliwie chętną niosły pomoc organowi działającemu z poręki rządu i gdzieby naturalnie rząd był reprezentowany. Agitacya przeciwna lichwiarska nie mogłaby w takim razie kryć się pod firmę wiernokonstytucyjną i walka z nią byłaby o wiele ułatwioną.

Prócz tego rząd miałby jeszcze inne środki skutecznej dla kraju pomocy, gdyby usunął te warunki niepomyślne, jakie tamują rozwój naszych stowarzyszeń. Tu zaś głównie idzie o sprawę podatków i banku narodowego.

Wszędzie w Austryi, ale nigdzie w takim stopniu urzęda skarbowe nie są przejęte fiskalizmem jak w Galicyi. W Krakowie mamy tego najlepszy dowód, gdyż tu wymiar podatków dla kasy Oszczędności i dla Towarzystwa Zaliczkowego, zagraża bytowi obu instytucyj, i dość aby władza oparła się przy tak nielojcznym wymiarze podatków, aby obie te instytucye były zmuszone zawiesić swoje czynności. Od rządu więc najpierw zależy, aby powstrzymywał podobne wybryki biórokratycznego fiskalizmu, a nadto aby przez jasno sformułowane rozporządzenia i ustawy nieodkrywał pola do nadużyć. Obok podatku, rozporządzenia o stemplach i należytościach prawnych wprowadzają taką mnogość różnorodnych opłat, że nietylko podrażają kredyt, ale utrudniają wszelką działalność: a i na tem polu władze skarbowe dochodzą rzeczywiście do absurdów, kiedy np. jak nam wiadomo wymierzają potrójną należytość stemplową są akta prawne, jeżeli oprócz wystawiającego akt są podpisy dwóch poręczycieli. a to na zasadzie interpretacyi, że każde poręczenie należy uważać za oddzielny akt prawny. Szybkie więc powstrzymanie podobnych nadużyć, jest nieodzownym obowiązkiem rządu.

Podatek też właściwie nie powinien być ściągany od towarzystw czy stowarzyszeń, które nie pracują dla zysku, ale dla dogodności samych stowarzyszonych; lub przynajmniéj podatek ten należy wymierzać od czystego zysku, ale nie od dochodów brutto jak to u nas się zdarza.

Nie mniéj pilne będzie podwyższenie dotacyi banku narodowego i to nie o nędznych 100 lub 200 tysięcy, jak na teraz bywa, ale o 10 do 15 milionów. Galicya jest trzy razy tak ludna jak Morawia, a ma niespełna 3 miliony w obu filiach banku narodowego, kiedy Morawia ma 19 milionów. W tym samym stosunku jest ona upośledzona wobec wszystkich krajów; to też filie banku narodowego wynajdują w tem najróżnorodniejsze utrudnienia kredytu, byle tylko powstrzymać interesantów, a najlepsze nawet firmy ciągle uskarżają się że bank odmawia im pożyczek dla braku pieniędzy. To są głosy codzienne, tylko bieda, że skoro bank narodowy, jakby z łaski podwyższy dotacyę o parękroć stotysięcy, uspakaja się oburzenie na lekceważenie z jakiem ta instytucya obchodzi się ze sprawami Galicyi; kiedy właśnie wówczas należałoby bardziéj jeszcze czuć się dotkniętym podobnem postępowaniem. Założenie też przynajmniéj dwóch nowych filij banku narodowego, i powiększenie dotacyi tego banku do sumy 15 milionów złr. jest uważane w kołach kompetentnych za warunek nieodzowny do polepszenia się stosunków kraju i do zniżenia u nas stopy procentowéj. W razie odpowiedniéj dotacyi filii banku narodowego ustałyby zapewne i te trudności jakiemi on uniemożebnia korzystanie z kredytu, którego potrzeby nie jest w stanie zadowolnić i Towarzystwa Zaliczkowe znalazłyby do niego łatwiejszy przystęp.

Widzimy ztąd, że nie małe zadanie przypada rządowi w sprawie organizacyi kredytu w Galicyi: podjęcie przedwstępnych czynności, udział w działalności komitetu do przeprowadzenia organizacyi powołanego. Komitet ten złożony z miejscowych żywiołów, w którego skład wchodziłby reprezentant rządu i kraju, pokrywałby swe wydatki z zasobów przez fundusz krajowy dostarczonych, ale jednak przy pomocy subwencyi rządowéj. Następnie udzielenie zasobów na pewien czas centralnemu stowarzyszeniu, jeżeliby kraj również część funduszów dostarczył. Dalej wpływ na władze skarbowe w Galicyi i inicyatywa ustawodawcza w sprawach opodatkowania, jakotéż wpływ na lepsze uposażenie filii banku narodowego i założenie nowych filij w Galicyi; oto są treściwie zebrane czynności rządu za pomocą których może poprzeć rozwój stowarzyszeń i stosunków kredytowych w Galicyi.

Profesor Marchet podnosi jeszcze jeden sposób działania rządu: wywieranie wpływu przez agitacyę za pomocą wędrownych nauczycieli. Rzecz to nie bardzo bezpieczna w naszych stosunkach, gdyby jednak rząd na propozycyę komitetu krajowego wysłał za granicę ludzi do poznania dokładnego stosunków stowarzyszenia, lub też gdyby zezwolił na to przynajmniéj, aby komitet decydował czyje usługi i do jakiego czasu przyjąć jest gotów, gdyby nakoniec taki nauczyciel wędrowny był zupełnie podległy i zależny od komitetu; w takim razie nie byłoby powodu odrzucać i tego środka pomocy,

W tych kilku uwagach staraliśmy się rozpatrzeć w ważnéj zaiste sprawie poruszonéj przez przybycie profesora Marcheta. Czy przyjazd jego przyczyni się lub nie do polepszenia naszych stosunków kredytowych, tego nie chcemy przesądzać, ani też wielkich nie żywimy nadziei. Zawsze poznanie naszego stanu obecnego przez rząd jest niezawodnie bardzo pożądane. Profesor Marchet miał sposobność przez ten krótki czas dowiedzieć się wiele rzeczy, o których nie wiedziano wcale w Wiedniu, lub w sposób fałszywy, spodziewać się zaś tego można, że z całą lojalnością wystawi on obraz tych stosunków tak, jak mu się przedstawiły, nie ukrywając tych nawet ciemnych plam, jakie może nie zawsze chętne znajdują przyjęcie. Z naszéj strony nie mamy powodu odmawiać rządowi wyjaśnienia stanu rzeczy, a tem bardziéj poparcia w rzeczach ściśle związanych z najistotniejszemi potrzebami kraju; to też sądzimy, będzie mógł p. Marchet potwierdzić, że mu chętnie niesiono pomoc do poznania stosunków, o których przyjeżdżając do nas miał nader słabe i nieraz mylne wyobrażenie. Czy ta podróż pociągnie za sobą dalsze następstwa i jakie, to jest pytanie, na które pragnęlibyśmy mieć sposobność dania naszym czytelnikom w krótkim czasie zadawalniającéj odpowiedzi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Paryż 12 maja.

(B) Pierwsze posiedzenia Izby nie zawiodły oczekiwań publiczności chciwej wrażeń burzliwych; wprawdzie polityka ogólna jest obcą tym namiętnościom, które rozhukały się na wczorajszem posiedzeniu; źródłem wczorajszego skandalu są niechęci partykularne stronnictw, mianowicie bonapartystów i radykalnych. Od pewnego czasu pojawiały się w pismach paryskich jakieś zagadkowe pogłoski o śledztwie kryminalnem zarządzonem przez prokuratoryę na skutek denuncyacyi obwiniającej jednego z deputowanych Marsylii, przeto ze skrajnej lewicy, o najsromotniejszą zbrodnię, jaką w ucywilizowanem społeczeństwie stanowi nieuszanowanie godności kobiety. Wczorajszy *Figaro*, bez żadnego względu dla samej procedury śledczej, która wymaga najściślejszej tajemnicy, zaczerpnąwszy, jak zapewniają, przez swych bonapartystowskich przyjaciół w sądownictwie, szczegółowych wiadomości o przedmiocie śledztwa, nie wahał się nazwać dep: Rouviera i rzucić go na pastwę rozdrażnionej już opinii publicznej. Artykuł z *Figaro* zmusił Rouviera do podjęcia wyzwania z trybuny i prosił deputowany o sędziów, żądając aby minister sprawiedliwości wymagał w Izbie upoważnienia do zawezwania skarżonego przed trybunał. Dufaure odpowiedział, że śledztwo jeszcze nie zakończone, i że dopiero na skutek raportu, którego oczekuje od prokuratoryi, będzie mógł odnośne wnioski Izbie przedłożyć. Zdawałoby się, bez względu zresztą na mniejsze lub większe uzasadnienie denuncyacyi obwiniających Rouviera, iż to własnowolne domaganie się sądu, a unikanie wszelkich omówień i tłumaczeń, powinno było przemówić na korzyść obwinionego. Lecz w Izbie nie zrozumiano, jak słusznie zauważał prezydujący Grevy, „iż po kroku uczynionym przez p. Rouviera najelementarniejsze przestrzeganie parlamentarnej przyzwoitości nakazywało milczenie“; radykalni pokilkakrotnie rzucali pytanie, dla czego, gdy śledztwo jeszcze nieskończone, dziennik wspomniany mógł podawać jego skandaliczne szczegóły, i nie wahano się powtarzać, że taka niedyskrecya może być tylko dziełem bonapartystowskich urzędników. Rozumie się iż ze strony bonapartystów szczególniej, lecz z prawicy, odpowiedzi gwałtownych nie szczędzono, a była chwila, w której zdawało się, że między Rouvierem i Pawłem de Cassagnac przyjdzie do kułaków i że bonapartyści z radykalnymi zarzucą się wzajemnie już nie kartami wizytowemi lub rękawicami, lecz poręczami krzeseł. Podziwiać można energię przewodniczącego Grevy, który tak rozhukanym namiętnościom umie jeszcze imponować i nakazać im pokój i ciszę. Lecz zdaje się, że amerykańskie obyczaje publiczne wkrótce zdobędą sobie w Europie prawo obywatestwa i że parlament rzeczypospolitej francuskiej da pierwszy początek wprowadzeniu pięści, jako argumentu do politycznych dyskusyj. Dziwny też to parlament: wszędzie ciała ukonstytuowane, gdy który z ich członków znajduje się w stanie oskarżenia, przez samo poczucie własnej zbiorowej godności starają się ignorować oskarżenie, dopóki sądowne sprawdzenie jego nie upoważni ich do odsądzenia zbrodniarza od godności człowieka politycznego; tutaj niechęci stronnictw są tak gwałtowne, iż skandaliczny szperacz *Figaro*, bezkarnie uprzedza wyrok sędziów śledczych i zyskuje sobie oklaski stronnictw zachowawczemi zwanych, dla tego, że oskarżenie spada na niemiłe stronnictwo radykalnych. Zapomniano, że temu kilka zaledwie miesięcy, podobne oskarżenie padło na jednego z członków angielskiej arystokracyi i że równą byłoby niesłusznością za zbrodnię Rouviera, gdy takowa będzie dowiedzioną, potępić całe stronnictwo, które go wydało, jak czynić całą angielską arystokracyę odpowiedzialną za nieszczęsnej pamięci kapitana R. Natomiast dobrowolnie i rzekłbyś rozmyślnie narażono parlament na skandal, który już nie może być poczytanym za dzieło pewnego indywidum, lecz co najmniej, ośmiesza całą zbiorowość jednego z najwyższych ciał politycznych we Francyi.

Zresztą, oba posiedzenia Izby nie przedstawiały wiele politycznego zajęcia. Odłożono do poniedziałku zgodnie z żądaniem Dufaura, który przemawiał w zastępstwie chorego zawsze Ricarda, dyskusyę o amnestyi. Odłożono do przyszłej soboty dyskusyę nad raportem podkomisyi budżetowej złożonym przez Tirarda a dotyczącym wysłania delegowanych od robotników paryskich na wystawę do Filadelfii. Uwzględniono propozycyę Lisbonne, dotyczącą powrócenia radom departamentowym prawa sprawdzania swych mandatów, które na propozycyę Buffeta oddano Radzie państwa i… uchwalono dwa dni feryj, do końca tygodnia. Za to w komisyi budżetowej odrzucono propozycyę dotyczącą zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie. Gambetta chciał zastąpić ambasadę świecką przez ambasadę duchowną; dziwna niekonsekwencya ze strony człowieka, który tak silnie obstaje przy zasadzie rozdziału państwa i kościoła, i duchowieństwu odmawia praw politycznych…

W chwili, kiedy piszę, dochodzi mnie pogłoska o śmierci ministra spraw wewnętrznych Ricarda, zmarłego nagle dzisiejszej nocy. Telegraf zresztą uprzedzi mię w każdym razie. Lecz zapisać może wypada, że pogłoska ta przypomina wszystkim również nieprzewidzianą śmierć p. Beulé, także przed parą laty ministra spraw wewnętrznych, który skończył samobójstwem. Tutaj wprawdzie sterane zdrowie Ricarda odejmuje pogłosce ten charakter nieprzewidzianej gwałtownej śmierci.

Donosiłem wam już o smutnym stanie zdrowia tyle szanowanego w emigracyi Dra Seweryna Gałęzowskiego. Po kilku dniach polepszenia, dzisiejszej nocy stan ten znów się pogorszył, a jeśli niebezpieczeństwo nie stało się groźniejszem, jak przed kilku dniami, to zarówno nie pomniejszyło się bynajmniej. Dla emigracyi wogóle, lecz dla szkoły polskiej w szczególności, strata tego niezmordowanego patryoty byłaby niepowetowaną.

Rzym 8 maja.

W tej chwili odbywa się spuszczenie do morza w Castellamare ogromnego statku pancernego „Duillo“, który ma stanowić epokę w nowych dziejach marynarki włoskiej. Król, następca tronu, cały dwór kwirynalski, posłowie państw zagranicznych, większość senatu i izby, wszystko to od wczoraj wyjechało do Neapolu na tę uroczystość. Wprawdzie angielski inżynier Reed zakwestyonował niedawno dobroć systemu przyjętego w mechanicznych warsztatach włoskich, ale dzienniki tutejsze podnoszą pod niebiosa nowego morskiego potwora, który się podobno nie boi ani kul stalowych ani żadnego z tych ostatnich wynalazków zniszczenia, którémi się wiek nasz odznaczył. Królestwo chce zatrzeć ślady Lissy i stać się morską potęgą, ale jeżeli nie dojdzie do wewnętrznej organizacyi i wydawać z siebie będzie takich marynarzy jak Persano, to żaden olbrzym pancerny nie przywróci dawnej sławy weneckiej i genueńskiej floty.

Izba potrzebowała wypoczynku po nowym wielkim czynie, jakim stwierdziła ateizm najwyższej władzy prawodawczej. Przed kilku miesiącami podczas sławnego procesu Lucianiego donosiłem wam, że kilku świadków odmówiło przysięgi i że ich zato nie pociągnięto

---

Część literacko-artystyczna.

List z Ameryki.

Brian w Texas 20 kwietnia.

We wszystkich tych krajach europejskich, gdzie zachodzi obawa przeludnienia, rząd i opinia publiczna zwraca słusznie uwagę na emigracyę, jako środek zaradzający niebezpieczeństwu, stara się jej nadać kierunek korzystny i dla wychodźców i dla kraju ojczystego; gdy tego zachodzi potrzeba ułatwia wydalającym przeniesienie się do nowej ojczyzny i zapewnia im tam opiekę organizując kolonie będące w związku z ojczystym krajem. Choćby wychodźtwo odbywało się wbrew życzeniu rządu, nieuchyla on swej pieczy nad wychodźcami i podaje sumienne sprawozdania o ich losie.

Nasz kraj znał do niedawna tylko emigracye polityczne, emigracye z musu. Przeludnienia niebywało dotąd obawy, a lud polski okazywał wstręt do szukania chleba na obczyznie, a tem bardziej za morzem. W ostatnich dopiero kilku latach wdarła się i do naszej społeczności ta epidemiczna choroba i grasuje w niektórych okolicach Wielkopolski, Szląska, Prus zachodnich, a nawet już Galicyi i Królestwa Kongresowego między ludnością wiejską i objawia się żądzą polepszenia swego bytu przez przenoszenie się gromadne do Ameryki. Nie przeludnienie bywa tu przyczyną opuszczania roli, ale z jednej strony uciążliwe stosunki, wzrost lichwy żydowskiej, z drugiej zaś bałamucące ponęty w listach niektórych naszych rozbitków politycznych, przedstawiające dobrobyt i łatwe wzbogacenie się, jak w ogóle stosunki amerykańskie w zbyt pięknych kolorach.

Powstrzymywać to zbiegostwo ludności rolniczej jest obowiązkiem rządów, duchowieństwa i obywatelstwa. Wszelako w razie, gdyby to niepomogło, trzebaby przynajmniej starać się, aby ci biedni zbałamuceni niestali się ofiarą oszustów, i chcąc się w kraju uchronić od lichwiarzy, niewpadli w ich ręce w nowym świecie.

Czasy i stosunki bardzo się zmieniły w Ameryce od r. 1873, bo i Ameryka miała swój krach i to krach na olbrzymie rozmiary, jak wszystko co się tu dzieje. Przedtem każdy trzeźwy, zdrowy, silny i pracowity robotnik mógł na pewne liczyć, że znajdzie korzystne zajęcie. W f a r m a c h wczasie żniwa płacono przeszło 2 dolary i wikt dziennie, w fabrykach prosty robotnik mógł 18 dolarów tygodniowo zarobić. Niedziw też, że nie jeden rządny robotnik mógł w krótkim czasie dorobić się majątku, o jakim nawet nie marzył w Europie. Ztąd też pochodzą te listy wychodźców chłopów polskich zachęcające do emigracyi. W r. 1873 w jednej chwili zmieniły się całkowicie te stosunki. Znaczna część fabryk wskutek *Krachu* upadła, albo używa tylko połowy sił do roboty. Robotnicy tysiącami przenoszą się z miast do f a r m ó w, do robót przy kolejach. W skutek tego płaca robotnika spadła do połowy, a nawet trzeciej części, tak, że często zwłaszcza w zimie najpracowitszy robotnik zaledwie może się utrzymać a nic oszczędzić nie zdoła. Mniej zdolni lub nałogowi robotnicy nieznachodzą wcale pracy, wyjąwszy w czasach żniw, gdy się popyt o robotnika w farmach zwiększy. Gdy tutejszym znającym język i stosunki miejscowe trudno o pracę, cóż dopiero obcym nieposiadającym języka. Robotnik polski w najtrudniejszem znachodzi się położeniu, wspomnieć bowiem muszę tę okoliczność nie przynoszącą zaszczytu naszej narodowości i rzucającą na nią tutaj złe światło wogóle. Podczas gdy Niemcy i Irlandczycy mają tutaj stowarzyszenia wzajemnej opieki, biura komisowe i zresztą pomagają sobie przez solidarność narodową, polski chłopek narażonym jest częstokroć na oszustwa i wyzyskiwanie rodaków dawniej tu osiadłych. Szczególną plagą są tu niektórzy żydzi polscy przyczepiający się do nieszczęśliwych przybyszów jak pijawki; wyłudzają oni grube faktorne u jednej i drugiej strony pośrednicząc w wyszukiwaniu służby, i zwykle takie dają miejsca swym klientom nieumiejącym języka, gdzie napracowawszy się przez pół roku, żadnej w końcu nieotrzyma się nagrody, lub co najwięcej, stosunkowo na tutejsze stosunki nędzną płacę 9 dolarów, kiedy zwykle najniższa cena służącego bywa tutaj 10 dolarów miesięcznie.

Na wszelkie przeto sposoby trzeba wstrzymywać tę emigracyą wiejską, gdyby jednak to się nieudało, czuję obowiązek podania kilku przestróg wychodźcom z ludu polskiego.

1sze. Do Ameryki mogą tylko iść młodzi około 20 lat lub niżej, bo łatwiej znajdą tu zajęcie, łatwiej zdołają się zaaklimatyzować i nauczyć języka.

2gie. Tylko silni i zdrowi; po 3cie trzeźwi i jeśli można niepalący tytoniu (za tytoń płacą tu niektórzy moi znajomi robotnicy po 50 dol. rocznie). Pijaka nietylko, że wnet oddalą ze służby, ale zamykają do więzienia, gdzie będzie za darmo kamienie tłukł i niebędzie miał nawet tej satysfakcyi aby się porządnie upił, bo wódka bardzo droga.)

4te. Nie powinni nic z sobą przynosić z Europy, ani pieniędzy, ani rzeczy, w jednem wyprawić się tylko ubraniu, bo pieniądze wyłudzą wydrwigrosze, a rzeczy okażą się tu niepraktycznemi. Nieraz wychodźca opłaciwszy transport rzuca tutaj narzędzia czy sprzęty i ubrania przywiezione z kraju, jako do niczego nieprzydatne.

5te. Kto się udaje na północ (do Nowego Jorku, Chicago i t. d.) powinien wybrać się z domu zaraz po Wielkiej Nocy, aby stanąć przed 1 maja. Niepowinien się zatrzymywać w Nowym Jorku, ale iść od farmy do farmy zawsze na zachód póki roboty niedostanie. Wyprawiwszy się bowiem na wiosnę może znaleść zarobek przez lato, a poduczywszy się języka i obeznawszy się ze stosnnkami, jakie takie umieszczenie [na] zimę. Kto przybywa do Ameryki pod zimę, z głodu umierać musi.

Kto się udaje do Texas powinien przybyć w połowie sierpnia, bo wtenczas zaczyna się zbieranie bawełny. Płacą od funta zebranej bawełny, robota ława, i dają dobry wikt. Robota trwa do Bożego Narodzenia. Robotnik tymczasem rozpatrzyć się może w stosunkach i wziąść od Nowego Roku dzierżawę. W dzierżawę dostaje się 60 do 70 akrów dobrej ziemi i wszystko należące do gospodarstwa, niepłaci się nic okrom pracy i własnego wyżywienia; gdy nadejdą żniwa, dzieli się na pół zbiorami z właścicielem. Jeśli dobry rok, można zarobić w ten sposób paręset dolarów, jeśli zły, z trudnością się wyżywi.

Pisząc te objaśnienia niech mnie Bóg broni, abym zachęcał kogokolwiek do wychodźtwa. Z Polaków niespotkałem nikogo, coby zatrzymał choćby grosz jeden z pieniędzy przywiezionych z Europy, chociaż niektórzy mieli po 1000 i 1500 złr. wyjeżdżając z kraju. Zaszczyt to przynosi Polakom, że każdy pragnie po niejakim czasie wrócić do swego kraju, gdy się dorobi, podczas gdy nieraz słyszałem Niemców przeklinających swoją ojczyznę lub z urąganiem mówiących o niej. Lepiej by jednak było nieopuszczać kraju, aby potem nietęsknić za nim.

Każdy wybierający się do Ameryki powinien wziąść z sobą: ciepły koc, nieduży siennik i poduszkę, i to zapakować tak, aby jak najmniej miejsca zajmowało. Na pakunku tem może siedzieć jadąc 4tą klasą i powinien plan jazdy tak urządzić, aby przybył do Hamburga w dzień odpływania okrętu i niepłacił tam hotelu. Koszta przeprawy do Ameryki wynoszą na okręcie od 80 do 90 złr. W Hamburgu należy się udać do agenta emigracyjnego będącego zawsze na dworcu a mającego napis „*Zum Schutze der Auswanderer*“.

Ostrzeżenia te wszystkie piszę dla tych, którzy koniecznie pragną tej tułaczki, albo już zostali obałamuceni przez agentów. Wolałbym jednak, aby nikt z moich rodaków z nich niekorzystał.

do odpowiedzialności. Przez zimę rozwinięto w kraju propagandę, by żądać od parlamentu zniesienia przysięgi i posunięto ją tak daleko, że adwokaci i sędziowie stali na jej czele. Przed paru tygodniami w Medyolanie jeden ze świadków położył rękę na ewangelii ale protestował „przeciw gwałtowi, jaki jego sumieniu zadawano, wnosząc publicznie życzenie by rząd wziął inicyatywę tej koniecznej reformy". Prezes trybunału głośno zaś dodał: „tego wszyscy gorąco pragniemy". Otóż rząd wziął rzeczywiście inicyatywę usunięcia krzyża i ewangelii ze stołu sądowego i zastępując go prostą formułką która niczyjego sumienia wiązać nie może. Co jest przerażającego, to że w Izbie zaledwie kilku deputowanych miało odwagę stanąć w obronie przysięgi, i to nie z punktu chrześciańskiego, lecz z mglistych pojęć wolności religijnej, i że projekt ministeryalny przeszedł ogromną większością. Jeżeli przysięga niepotrzebna w sądownictwie, to również niepotrzebna w Izbie i w organizacyi politycznej państwa; jeżeli gwałci sumienie ludzkie wobec sędziego, to równie niesprawiedliwie je poniża wobec monarchy. Niewątpliwie też nowa reforma nie zatrzyma się na tej pochyłości i prędzej czy później zsunie się do przepaści. Dla Włoch katolickich byłaby to ogromna zmiana, gdyż ludność mogłaby brać udział w ruchu politycznym i walczyć w parlamencie o prawa kościoła, jak walczy dzisiaj w dziennikarstwie, w radach municypalnych, w zgromadzeniach prywatnych. Ale w jak straszne położenie ateizm świat postawił, gdy prawa bezbożne i do gruntu niszczące podstawy państwowe stają się punktem wyjścia dla katolików do budowania nowego zupełnie chrześciańskiego gmachu społecznego.

Rzym jest przepełniony w tej chwili zagranicznymi książętami. Bawił tu przez dni kilka król Grecki z żoną, dziećmi i całym swym dworem, który może już nigdy dworem nie będzie. Zwidzają jeszcze wieczne miasto książęta Duńscy, wielki książę Aleksy rosyjski, a nawet zabłąkał się w przejeździe do Anglii któryś z mocarzów Indyjskich, „najoświeceńszy Saar-Joung", wielką uciechę swym ubiorem sprawiający na Corso i w villa Borghese. Jestto z panujących w Europie domów, jeżeli się można tak wyrazić, kwirynalskie stronnictwo. Ale bawi tu także księżna Turn-Taxis, siostra cesarzowy Elżbiety, której nie zwykły rozum polityczny i stałość zasad obudzają zły humor i wyraźną gorycz liberalnej prasy. Księżna już przed dwoma laty była w Rzymie dla przygotowania syna do pierwszej komunii. Nietylko nie odwidziła Kwirynału, chociaż jest blizką krewną księżnej Małgorzaty, lecz nie przyjęła u siebie ciała dyplomatycznego, reprezentującego państwa europejskie przy królu Włoskim i nawet widzieć nie chciała hr. Wimpfena, posła austryackiego. Tym razem zaledwie stanęła w Rzymie i otrzymała błogosławieństwo papiezkie, chciała natychmiast poznać naszego kardynała, prymasa. Proszono ją więc o godzinę, w którejby kardynał mógł jej złożyć swe uszanowanie, lecz na to nie zezwoliła chcąc koniecznie pierwsza oddać hołd, jak się sama wyraziła „prawdziwemu wyznawcy wiary, tem bardziej, że on jest biskupem mego syna", do którego księstwo Kotarzyńskie w W. Księztwie Poznańskiem należy. Dzienniki kwirynalskie szczerze pragną prędkiego jej ztąd odjazdu, gdyż nie mogą spokojnie widzieć, że znalazła się osoba domu panującego, która jawnie swe przywiązanie do kościoła wyznaje, głośno potępia krzywdy mu wyrządzane i nie kryje się ze swemi zasadami, lecz przyjeżdża do Rzymu, by dać im publicznie świadectwo całem swem postępowaniem.

Stanowisko w Rzymie naszego kardynała ma coś tak poważnego i chlubnego w sobie, że dla polskiego serca jest rzeczą dziwnie pełną uroku, widzieć go jakoby przedstawicielem wobec całego świata chrześciańskiego naszej narodowości, naszych praw, naszych boleści. Ci co wierzą jeszcze w skuteczność praw rewolucyjnych, w sympatye liberalizmu dla naszego imienia, mogliby się wreszcie przekonać, że tylko grunt czysto katolicki może nam służyć do pracy organicznej, i że tylko jedność z kościołem może skupić skutecznie rozprószone nasze siły. Dwa lata więzienia kardynała Ledóchowskiego i prześladowanie, jakie mężnie znosi duchowieństwo poznańskie, nietylko rzuciły więcej blasku na naszą narodowość, niżeli liberalne zjazdy i kongresy, lecz wyrobiły nam zaszczytne i widoczne stanowisko. Czyby obcy mieli lepiej to zrozumieć, niżeli my sami? Nie ma jednej deputacyi katolickiej, jednej znakomitszej osoby religijnego ruchu, którаby nie pragnęła tu wyrazić wdzięczności naszemu kardynałowi-prymasowi za zasługi, które położył w Kościele. Nie zwykły też urok wywiera on na pielgrzymów. Podniosła jego postać, pobielone w więzieniu włosy, wielka powaga jaka go odznacza, spokój wewnętrzny malujący się na twarzy, zawsze uśmiech witający przybyłych, pokora i słodycz po tylu przebytych trudach, silne wrażenie sprawiają na cudzoziemców, którzy opuszczają jego mieszkanie nietylko z uwielbieniem dla wyznawcy wiary, lecz i z uszanowaniem dla naszego imienia. Ci, którzy często nie mieli pojęcia o naszych stosunkach, a jeszcze częściej nie dowierzali wiadomościom, jakie przechodziły od nas, dzisiaj dopytują się o położenie naszego kraju, o prześladowanie, które cierpiemy, o krzywdy, które nam wyrządzają. Mimo hołdów, które mu składają i chwały, jaką go otacza świat katolicki, kardynał wzdycha do Poznania i do swej owczarni, którą ma ciągle na myśli i sercu.

W tej chwili dochodzą wiadomości o zaburzeniach w Salonice. Minister spraw zagranicznych otrzymawszy depeszę od posła z Konstantynopola i konsula włoskiego w Salonice, posłał je natychmiast do Castellamare, gdzie się znajdował król, kilku ministrów i prawie całe ciało dyplomatyczne. Minister Brin dał rozkaz udania się do Saloniki dwom fregatom, które przed wieczorem jeszcze wypłynęły z portu Neapolitańskiego. W kołach politycznych bardzo się zatrwożono otrzymanemi wiadomościami. W Syryi wzburzenie ludności muzułmańskiej panuje od kilku tygodni, a płomień, który się ukazał na jednym punkcie, może się łatwo na cały Archipelag rozszerzyć. Czyby to miało być przygotowanie do zapowiedzianej w Berlinie konferencyi trzech mocarstw?

Londyn 11 maja.

Dzięki stałej wierności swych stronników, rząd odpiera dotąd ze świetnem powodzeniem napady opozycyi, odeprze on jeszcze zwycięzko dziś wieczór nowy atak zamierzony po raz ostatni w przedmiocie billu tytułu królewskiego *(Royal-Tittles-Bill)*. Nie można zaprzeczyć, że ministeryum w istocie złamało swoje przyrzeczenia, a z opozycyą opinia w kraju jest całkowicie zgodną w tem, że zarzuca rządowi, iż nie ograniczył do Indyj i do dokumentów odnoszących się do spraw indyjskich użycia nowego tytułu Cesarzowej. Proklamacya Królowej wyraża istotnie, że ten tytuł będzie używanym we wszystkich okolicznościach i we wszelkich dokumentach państwowych z wyjątkiem krótkiego spisu okoliczności specyalnie wymienionych. Lecz rząd może bądź co bądź liczyć na swoich partyzantów w Izbie, a opierając się na nich odniesie na każdy wypadek zwycięstwo.

Zresztą przyznać trzeba, że kierownicy *(leaders)* opozycyi liberalnej popełnili błędy taktyczne. Gdyby byli zanieśli interpelacyę na pierwszem posiedzeniu Izby po ogłoszeniu proklamacyi Królowej, jak to uczyniono w Izbie lordów przeszłego poniedziałku, można było uniknąć głosowania imiennego, które okaże słabość liczebną opozycyi.

Inną okolicznością szkodliwą dla opozycyi jest stanowisko niezawisłe, jakie coraz bardziej zająć usiłują liberały irlandcy, czyli *Home Rulers*. Ci panowie starają się przedewszystkiem okazać, że nie są poprostu ogonem partyi liberalnej; chcą się utrzymać na stanowisku odrębnego stronnictwa. To wystarcza, aby podejrzywano usiłowanie fuzyi w celu przerzucenia tej grupy do stronnictwa liberalnego, przez strącenie jej przywódzcy parlamentarnego p. Butt i kilku jego przyjaciół za pomocą nacisku narodowców nieprzejednanych na ostatnim meetingu w Limerick.

Inny powód wpłynął na pewną liczbę liberałów irlandzkich, ażeby nie zrywać z rządem. Panowie ci proponowali członkom parlamentu złożenie podpisu na petycyi za uwolnieniem fenistów aresztowanych. Petycya ta otrzymała niespodziewaną liczbę podpisów, bo około 120. Jakkolwiek nie została ona jeszcze przedłożoną rządowi, rząd zajmuje się jej treścią i zastanawiał się już nad pytaniem, czy byłoby właściwem wydać obecnie amnestyę dla fenistów. W skutek tego posłowie irlandzcy nie chcą w obecnej chwili występować, obrażać i drażnić rząd i postanowili wstrzymywać się od głosowania.

Dzielnica *fashionable* Londynu *West End* była dziś na stopie galowej z powodu powrotu księcia Walii z Indyj. Przyjęcie było świetnem. Droga od dworca kolei żelaznej do pałacu Buckingham, gdzie się znajdowała Królowa, księżna Beatryxa i Cesarzowa Niemiecka, była w całej swej rozciągłości świątecznie przybrana. Mnóstwo widzów, należących jakby się zdawało z powierzchowności do wyższych warstw społecznych, przyjmowało okrzykami zapału księcia, którego postać i dobre wyglądanie dawało pohop do licznych korzystnych uwag i wzbudzało najlepsze wrażenie. Z przyjemnością widziano tu, że mimo niepogody księżna Walii wraz z dziećmi na mil kilka puściła się na morze na pokładzie jachtu naprzeciwko męża swego. Podobało się tu także, że książę Walii wprzód złożył uszanowanie swoje Królowej, nim się udał do siebie, w Marlborough-House. Podróż księcia do Indyj, o wiele zwiększyła jego popularność. Miała ona zresztą wyborny rezultat polityczny, ścieśniając węzły między Cesarstwem Indyjskiem i Anglią.

Madryt 9 maja.

Rząd zmienił zdanie i wydaje się być zdecydowanym, nierobić kwestyi gabinetowej z przyjęcia budżetu, nad którym obecnie dyskutują. Czuje on prawdopodobnie, że większość, którą zbytecznie chciał związać z sobą, cofa się i stara mu się wymknąć.

Dyskusya nad długiem publicznym nie rozpoczęła się jeszcze. Większość w kongresie i w senacie, nie wyraziła dotąd swego zapatrywania na tę ważną kwestyę. W Hiszpanii polityka idzie przed wszystkiem, potem dopiero kwestye finansowe i sprawy istotną mające ważność.

Przyjęto prawie bez dyskusyi jak już doniosłem, 10 pierwszych artykułów projektu konstytucyi. Doszedłszy do 11go artykułu (kwestya wolności religijnej) wzięto naprzód pod obrady najbardziej od tekstu projektu odstępujący wniosek Don Fernauda Alvareza, który żąda usunięcia wszelkiej dyskusyi nad tym artykułem i przywrócenia konkordatu za porozumieniem z Stolicą Św. Wniosek ten odrzucili liberalni wielką większością. Rozmaite inne wnioski dążące także do przywrócenia jedności religijnej zostały również odrzucone.

W ogóle od chwili otwarcia sesyi kongresu powiedziano przeszło 200 długich mów, a wyjść dotąd niezdołano po za artykuł 11y. Zobaczymy jaką przybiorą postawę „umiarkowani historyczni" i „konserwatyści nieprzejednani" w chwili stanowczego wotowania nad kwestyą wolności religijnej, zadecydowaną prawie w duchu przeciwnym jedności katolickiej. Mniemają, że liczne będą abstencye w senacie. Podczas wotowania nad artykułem 11ym p. Canovas i hr. de'Torreno oświadczyli niedawno w parlamencie, że stronnictwo umiarkowane, do którego należeli, już nie istnieje.

Dzienniki satyryczne słusznie powiedziały z powodu odwiedzenia przez hr. Toreno sławnych archiwów w Simancas, że minister ten złożył tam swój tytuł stronnictwa i konstytucyę 1845 będącą programem tego stronnictwa. Lecz inne znakomitości polityczne a między innymi dawny minister p. Morgano podtrzymuje istnienie stronnictwa umiarkowanego i podnosi jego sztandar.

Spodziewałem się że wam będę mógł donieść dziś o przedłożeniu rządom projektu ustawy o *fueros* prowincyj baskich. Lecz wbrew powszechnemu spodziewaniu i w skutku konferencyi odbytej wczoraj z komisarzem prowincyj baskich zdaje się być postanowionem, że projekt przedłożony zostanie dopiero za dni kilka.

Poprawka margrabiego Sardual ma na celu wzbronienie rządowi rozporządzania deputowanymi, którzy posiadają stopnie wojskowe, nieotrzymawszy wprzód zezwolenia kongresu. Poprawka ta odrzuconą została wielką większością.

Reformy administracyjne na Kubie pozostają w zawieszeniu póki nowy intendent p. Canovas del Castillo (brat prezesa rządu) nie przedłoży załatwienia mogącego być przyjętem. Wysłano już fregatę *Nevas de Tolosa* na brzegi afrykańskie, i jest zamiar wysłania tam jeszcze innych okrętów wojennych wskutku zaburzeń jakie wybuchły na rozmaitych punktach w następstwie powstania krajowców.

Utrzymują tu wytrwale że 20 lub 22 b. m, przybędzie królowa matka do Madrytu. Piszą z Fontarobii że wielki tam ruch sprawiło przybycie dwóch *cabecillas* rezydujących we Francyi. Ich podróż zrodziła rozmaitego rodzaju obawy i domysły. Książę de la Torre jak nam wiadomo zaszczycony został odwiedzinami księcia Walii. Akcye jego idą w górę, równie jak urok księżnej, która przyjmowaną już jest u księstwa Baylen i Feman Nunez, gdzie długi czas dostać się nie mogła.

Komisarze prowincyj baskich zaczynają zwracać oczy na Serranę i mówią tu, że powstanie Basków z okrzykiem „niech żyją *fueros*" nie byłoby nie na rękę dawnemu naczelnikowi władzy wykonawczej i dla stronnictwa republikańskiego, gdyż błędem byłoby wierzyć w wygaśnięcie republikanizmu w Hiszpanii, śpi on tylko.

Mówią o nowej misyi dyplomatycznej margr. San Carlos.

Ateny 8 maja.

W kraju zupełny panuje spokój i Rada ministrów spełnia władzę wykonawczą, przyznaną sobie ustawą na cały czas nieobecności monarchy.

W kilka dni po wyjeździe króla, prezes Rady ministrów spraw wewnętrznych przesłał do władz administracyjnych królestwa okólnik bardzo mądry, który niemniej ostro był atakowanym przez dzienniki opozycyjne. Powiedziane jest w tym dokumencie, że wśród zawikłań, jakie powstają od kilku miesięcy na Wschodzie Europy, Grecya zachowała postawę rozumną i umiarkowaną i że działając tak przyczyniła się o ile było w jej mocy, do utrzymania powszechnego pokoju i sama sobie zapewniła środki popierania wewnętrznego postępu i używania dobrodziejstw porządku. Dwie te rzeczy przyniosą jej nieochybnie korzyść pod względem dalszych jej losów.

To postępowanie ostrożne, dodaje p. Comunduros sprawiło, że król kochający bardzo swój lud i przezeń kochany i szanowany, mógł oddalić się bez obawy, będąc pewnym, że każdy szanować będzie ustawy, jak JKr. Mość szanuje je sam, i że żadne niebezpieczeństwo nie zagrozi publicznemu porządkowi.

Rząd W. Porty ozdobił kilku wojskowych greckich i kilku urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych, orderem cesarskim Medżidie.

Możnaby w tem widzieć dowód dobrych usposobień Turcyi dla Grecyi, lecz tak nie jest. Dywan dałby zapewne Grecyi donioślejsze dowody swojej przyjaźni, gdyby dobrowolnie i rychło załatwił kwestye wiszące, inaczej Grecya znajdzie się może wkrótce w potrzebie nadania innego kierunku swojej polityce względem Turcyi.

Zabawił tu wszystkich artykuł w londyńskim *Hour*, utrzymujący, że rząd heleński jest w ostatnich podrygach pod względem finansów swoich i że niedola skarbu jest tak wielką, iż reprezentanci dyplomatyczni greccy za granicą od grudnia nie biorą płacy. Dziennik angielski pomieszał Grecyę z państwem sąsiedniem.

W tych dniach było kilka wypadków samobójstwa a jeden z jenerałów umarł nagle.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Ernesta Geisslera bezpłatnym auskultantem.

Wiedeń 15 maja. Wiadomo z telegramów, że sesya delegacyi trwać będzie najdalej do 10 czerwca. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej ma być już dzisiaj wybraną i ma się natychmiast ukonstytuować, a obrady ma rozpocząć jutro. D. 18 bm. ma nastąpić krótka przerwa w obradach obu delegacyj, ażeby referenci budżetu wojskowego mieli dość czasu do wypracowania sprawozdań. Równocześnie z budżetem ma być delegacyom przedłożony projekt ustawy o przyzwolenie pewnych kwot na utrzymanie wygnańców hercegowińskich. Księga brunatna, która w tym roku ma być przedłożoną delegacyom, nie jest jeszcze wydrukowaną, dla tego przedłożoną będzie delegacyom nie na początku, lecz dopiero w ciągu sesyi.

— Dzienniki węgierskie jeszcze udają ferwor wielki, zajmując się przeważnie oświadczeniem Tiszy w sejmie węgierskim w d. 11 b. m. *Naplo*, organ dysydentów, uderza na Tiszę, zarzucając mu despotyzm, który niedopuszcza własnego zdania u innych. *Naplo* kontent z rozdwojenia stronnictwa liberalnego, bo się po niem spodziewa wolności zdań i swobody słowa w parlamencie. Według *Hona* deputowani, którzy głosowali za ugodą, mają być przekonani, że Węgry tracą przy ugodzie znacznie mniej, niż gdyby toczyć mieli walkę finansową. W *Ellenörze* oświadcza Czernatony, że odtąd nie będzie należał do żadnego stronnictwa i do żadnego klubu. *Ellenör* pozostaje i nadal organem stronnictwa liberalnego. *Pesti Naplo* twierdził, że w węgierskich kołach poselskich wywołało zdziwienie zachowanie się ministra handlu br. Simoniego, który podczas rozpraw nad ugodą węgierską w klubie nie zabierał ani razu głosu a w Izbie niższej sejmu węgierskiego nie był obecny. *Pesti Naplo* domyślał się, iż Simonyi nie chciał teraz dekompletować gabinetu węgierskiego, ale natychmiast po zawarciu ugody z Austryą poda się do dymisyi. Otóż według telegramu z Budapesztu do dzienników wiedeńskich, Simonyi miałby istotnie zamiar złożenia teki ministra handlu, ale to postanowienie jego nie stoi w najmniejszym związku z sprawą ugodową. Według dziennika *Hon* przygotowuje skrajna lewica agitacyę przeciw ugodzie. Simonyi (poseł) ma wyjechać z kilku deputowanymi do Debreczyna, Madarasy zaś i Szalay do komitatów zadunajskich i tam na zgromadzeniach ludowych mają być udzielane wota nieufności deputowanym, którzy głosowali za ugodą.

— Dzisiaj (d. 15 b. m.) rozpoczynają się w Budapeszcie konferencye rosyjskich, włoskich i węgierskich dyrektorów kolejowych w celu zawarcia konwencyi kolejowej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 maja. Zmarły przed kilku dniami właściciel Szczawnicy Józef Szalay zapisał testamentem swym z d. 23 lutego 1870 r. zakład kąpielowy w Szczawnicy na wspólną własność dwóch synów swoich i Akademii umiejętności w Krakowie. Resztę majątku t. j. kapitały i wieś Szczawnicę pozostawił dzieciom. Ponieważ w końcu testamentu zastrzega sobie testator możność zmiany w dodatkowym kodycylu, niewiadomo przeto jeszcze, czy kodycyl taki istnieje czy nie.

— Wczoraj o godzinie pół do czwartej po południu zmarła po krótkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakrsmentami Elżbieta z hr. Branickich Zygmuntowa 2do voto Ludwikowa Krasińska, urodzona r. 1820. Przeniesienie zwłok i nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek 18go b. m. w kościele Archiprezbiteryalnym Panny Maryi.

— Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymało w darze za pośrednictwem prof. Szujskiego 400 egzemplarzy wydanego przez niego dzieła p. n.: „Księcia Eustachego Sanguszki pamiętnik 1786-1815." Dochód z sprzedaży przeznaczony na rzecz ubogich uczniów tutejszego uniwersytetu.

— Przed kilkoma dniami pies z folwarku „za koleją" ku Grzegórzkom (Dz. VIII N. 345) ukąsił w nogę przechodzącego mężczyznę i potargał na nim odzież.

— Straż policyjna przytrzymała: Anielę Wózniakowną, służącą bez obowiązku, za kradzież; Agnieszkę Śliwińską, żebraczkę z Paczołtowic, za kradzież bielizny na strychu przy ulicy Długiej N. 4, z którą uchodziła; Feliksa Hirona za kradzież farb i pędzli, które sprzedał; Agnieszkę Warchalikową, znaną złodziejkę z Krosna, często stąd wydalaną, za kradzież na Skałce pieniędzy i kluczy; Teklę Ostrowską, żebraczkę, za kradzież w ulicy Śgo Józefa; Franciszkę Barną służącą, za kradzież pieniędzy w służbie dobranym kluczem; Jana Lichonia i Jana Jąkajłę znanych włóczęgów, jako podejrzanych o skradzenie lichtarzy srebrnych.

— Onegdaj wieczorem podczas wesela w szynku na Kazimierzu pod L. 219 żołnierze wszczęli bitkę z gośćmi weselnymi, a gdy szynkarz Aron Bondy chciał się ich pozbyć, pokaleczyli go pałaszami w głowę. Władza wojskowa pociągnęła winnych.

— D. 5 b. m. pożar zniszczył 12 hektarów lasu Mikuliczyńskiego w powiecie Nadworniańskim.

— D. 21 z. m. spaliły się wszystkie budynki plebańskie z zapasami zboża i narzędziami w Milówce w powiecie Żywieckim. Szkoda wynosi 5646 złr.

— W Rzeszowie podczas strzelania z moździerzy d. 8 b. m. na Podzamczu, nabój roztrzaskał kolano Piotrowi Orękiewiczowi, strażnikowi straży pożarnej, i tego samego dnia musiano mu nogę odjąć.

— **Jasło** 14go maja.

Podczas wielkiego postu odbywały się tu odczyty urządzone przez Tow. pedagogiczne. Przyniosły one w ogóle 158 złr. 89 c., a po strąceniu wydatków pozostało 130 złr. 29 c., z których Wydział przeznaczył 20 złr. na zapomogi uczniów i uczennic, 25 złr. przesłał głównemu zarządowi Tow. pedag. we Lwowie, a pozostałe 85 złr. 29 c. oddano inspektorowi okręgowemu X. L. Sroczyńskiemu dla kasy pożyczkowej Towarzystwa.

— **Żywiec** 14go maja

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady powiatowej Żywieckiej. Oprócz sprawozdania komisyi o stanie rachunków Wydziału powiatowego za rok 1875 i załatwieniu innych mniej ważnych spraw, całe posiedzenie byłoby bardzo mało zajmujące, gdyby nie była zaszła różnica zdań między jednym z członków Rady powiatowej a komisarzem rządowym a to w dość ważnej sprawie.

W gminie Jeleśni podczas wyborów w roku 1873 wybrany został gospodarz gruntowy Karol Cwajna, umiejący czytać i pisać, naczelnikiem gminy. Zaraz po objęciu urzędowania rozpoczął tego rodzaju gospodarkę w gminie, że w bardzo krótkim czasie zasypane zostało Starostwo i Wydział powiatowy gradem skarg, co spowodowało Wydział powiatowy do zarządzenia i przeprowadzenia dyscyplinarnego dochodzenia przeciwko naczelnikowi gminy Jeleśni. Z dochodzenia pokazało się, że pozostawienie go na urzędzie stało się niemożebnem. Wydział powiatowy wezwał więc Starostwo o zawieszenie naczelnika gminy Jeleśni w urzędowaniu. Gdy ta sprawa w Starostwie od 10 miesięcy zalega i takowe na ciągłe skargi włościan wcale nie odpowiada, interpelował jeden z członków Rady powiatowej komisarza rządowego, w jakim stadyum urzędowania sprawa naczelnika gminy Jeleśni się znajduje. P. komisarz odpowiedział nieco w uniesieniu, że członek Rady powiatowej nie ma prawa komisarza rządowego interpelować, i on nie może na to odpowiedzieć, chociaż nawiasem przytoczył, że akta Cwajny u starosty leżą. Odpowiedź p. komisarza nie zgadza się z przepisem § 28 ustawy o reprezentacyi powiatowej, który wyraźnie stanowi, że Rada powiatowa ma prawo w interesie powiatu przedstawiać wnioski rządowi; a że gmina Jeleśnia stanowi część tego powiatu i jest w skutek złej gospodarki naczelnika gminy zagrożoną, przeto interpelant był w prawie zapytania się komisarza o stan sprawy.

Na tem skończyło się posiedzenie, i może przyczyni się do przyspieszenia załatwienia sprawy naczelnika gminy Jeleśni, lub też da powód namiestnictwu, iż poleci jej przyspieszenie.

— Towarzystwo sztuk pięknych w Warszawie rozpisało konkurs malarski, rzeźbiarski i architektoniczny na następujące zadania: dla malarzy: ozdobienie figurowe powały nad klatką schodową w domu Towarzystwa w rozmiarach 1:12; dla rzeźbiarzy: pomnik Antoniego Malczewskiego, złożony z postaci alegorycznej na podstawie odpowiedniej, wysokość figury 24 cali; dla architektów: szkic gospody w parku dla gości kąpielnych w Ciechocinku na osób 400 z przedsionkiem i lożą odźwiernego, oraz lożami dla biletерów, z salą balową i koncertową na 2,000 stóp □, czytelnią i salą gry, restauracyą, cukiernią z werandami i terasami, kuchnią i wszystkiemi przyrządami, w podziemiach i piwnicach i t. d. Rozmiary projektu 1:120. Każda premia wynosi 266 rubli. Utwory mają być nadesłane do 22go grudnia r. b. Na ten sam termin rozpisane są konkursa z fundacyi śp. hr. Stanisława Kossakowskiego po 227 rubli, a mianowicie: dla rzeźby Chrystus zmartwychwstający, wysokość 24 cali; dla budownictwa kaplica kościelna około 800 stóp □ wewnątrz mająca, przy kościele.

— W sprawozdaniu z tegorocznej wystawy obrazów w Paryżu, z tak zwanego *Salonu*, pisze *Journal des Débats* o jednym z naszych malarzy:

„P. Suchodolski wystawił dość wielki obraz, przedstawiający pogrzeb mnicha. Scena odbywa się w ostatnich godzinach dnia, w przecudnej okolicy. Słońce tylko co zaszło, rzuca jednak światło pomarańczowe na mały skrawek nieba, który się dostrzega w rozpadlinach wszystkich skał zamykających horyzont. Na przodzie obrazu osłonięta półcieniem, pod dębami i sosnami wspaniałych i majestatycznych kształtów, posuwa się procesya zakonników oddających swemu bratu ostatnią posługę. Czterech niesie zwłoki, reszta z świecami w ręku częścią je poprzedza, częścią idzie za niemi, śpiewając litanie za zmarłych. Zdaje mi się, że nie ma na wystawie obrazu do tego stopnia namaszczonego poezyą, tajemnicą, uczuciem. Zgoda między przedmiotem obrazu a sposobem jego wykonania jest zupełną. Poważna piękność miejsca, białe postacie snujące się, rzekłbyś, bez hałasu w tym samotnem ustroniu, pod temi cienistemi drzewami, tworzą całość poważną i harmonijną, zanurzoną w zmierzchającem świetle, która głęboko przenika umysł i duszę. Jest to jedno z dzieł głęboko poczutych, wykonanych z talentem i wzruszoną ręką, jakie pragnęlibyśmy częściej widzieć na naszych wystawach."

— Dziennik *Il Raffaello* wychodzący w Urbino, mieście rodzinnem Raffaela Sanzio, a będący organem kr. Akademii raffaelińskiej, pisze w Nrze swoim z d. 10 maja: „Nieraz wspominaliśmy o dostojnym członku naszej Akademii, hr. Krystynie Ostrowskim i dziś zapowiadamy nową pracę literacką jego płodnego jeniuszu. Jest to obszerny fragment dramatu, jaki napisał w 5 aktach wierszem p. t. *Raffael*, obejmujący trzy sceny, w których występują: Raffael, Giulio Romano, Lorenzo Giocondo, Giovani de Udine, Caravaggio. Drugi fragment obejmuje wiersze wypowiedziane przez Michała Anioła". Tu dziennik przytacza owe wiersze w języku francuskim i dodaje: „Odczytanie tych scen, które w swoim czasie podamy w przekładzie, wystarczy aby dać poznać ważność i piękność nowego dramatu znakomitego pisarza Polaka".

— Na polu wsi Brzezie, w powiecie Pleszewskim w Wielkopolsce, pokrytem kamieniami, gdy właściciel p. Siemiński kazał je rozkopać, a nawet twardy mur kamienny rozsadzić, znaleziono szczerozłote przedhistoryczne pierścienie i zapinki, jakie często napotykano spiżowe. Jedna z takich zapinek oszacowaną była na 36 dukatów; wszystko warte kilka tysięcy talarów.

— W sobotę padał śnieg obficie w Karyntyi, Tyrolu i Salzburskiem.

— Były redaktor augsburskiej *Allgemeine Ztg* Dr Altenhöfer umarł d. 12 b. m. licząc lat 73. Był on współpracownikiem tej gazety od r. 1828, a w roku 1864 po śmierci redaktora Dr Kolba objął jej naczelny kierunek i prowadził ją do r. 1869.

— Senator francuski dożywotni Alfons Esquiros, jeden z najzagorzalszych radykałów, umarł w Wersalu d. 12 b. m. Znanym on jest szczególniej z różnych pism politycznych i socyalnych.

— Na jednem z przedmieść Kolonii w skutku wysadzenia w powietrze kotła machiny parowej d. 13 b. m. kilkanaście osób straciło życie, albo zostaje w stanie niebezpiecznym, a fabryka sama i kilka domów zostało mocno uszkodzonych, sam zaś budynek maszynowy runął w gruzy. W skutku zawalenia się budynku, wszyscy zatrudnieni w nim robotnicy zostali przywaleni gruzami, z pod których wydobyto 5 trupów i 9 ciężko ranionych, oprócz wielu lżej uszkodzonych. Prócz tego trzy małe domy obok stojące zawaliły się. Część kotła 30 cetnarów wagi mająca, przeleciała ponad domy ulicy i rozwaliła o 150 kroków dalej część domu przeciwległego; drugi ogromny odłam kotła przerzucony został o 300 kroków, padł na dach, pogruchotał go i przebił powały aż do drugiego piętra. Z rannych umarło nazajutrz dwoje, a czworo zostaje w stanie nie wróżącym wyjścia. Znaczna jest liczba osób lekko skaleczonych od rozlatujących się kamieni, cegieł i odłamów drzewa.

— Lamparta, który uciekł z menażeryi w Elberfeld, odkryto w okolicy i postrzelono go, a potem zagnano do stodoły w Haan. Tam usiłowała służba menażeryi zagnać go do klatki, ale lampart przesadziwszy ludzi wypadł na pole; burmistrz miejscowy dał przeto do niego ognia i położył go d. 11 bm.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 16 maja, piąty gościnny występ Józefa Rychtera, komedya w 3ch aktach Aleksandra hr. Fredry: *Dożywocie*. Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 15 maja pogoda; termometr od 2·8 doszedł do 15·5 C. Barometr idzie w górę; dnia 16 maja o godzinie 6ej rano wskazywał on 745.3 milimetrów; termometru 8·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 17 maja: Śgo Paschalisa wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15go i 16go maja.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały; przywiezione żyto zakupywali tamtejsi włościanie, tak samo i jęczmień; pszenicę zaś tutejsi spekulanci. Przyczyną małego dowozu roboty w polach.

Płacono pszenicę żółtą za 237 funtów od 36·— do 45·— złp., żyto za 227 funt. od 28·— do 33·10, jęczmień za 202 funt. od 24·— do 27 złp.

Tendencya na dzisiejszym targu kleparskim w skutek większej chęci kupna wzmocniła się, a cena pszenicy i owsa podniosła się. Żyto płacono po cenie z przeszłego targu, jęczmień po cenie cokolwiek niższej. Młyny parowe poszukiwały pięknej suchej pszenicy. Jęczmień więcej z niedbany.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·— do 11·30 złr., czerwoną od 9·25 do 11·60, białą od 9·50 do 12·—; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8·20 do 8·50, podolskie od 7·90 do 8·15; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 6·50 do 8·—; na paszę od 7·20 do 7·50; owies za 100 kilogramów od 11·10 do 11·60; groch od 9·— do 12·—; fasolę od 8·50 do 12·50; wykę od 8·50 do 9.—; bób od 7·50 do 8·— złr.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych

dnia 29 kwietnia.

(Dokończenie).

Z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

Na **500** złr. z kuponami: 70, 152, 207, 257, 296, 347, 513, 575, 727, 991, 1000, 1150, 1313, 1735, 1837, 1853, 2027, 2282, 2594, 2820, 3465, 3562, 3790, 3795, 3881, 3952, 3977, 4026, 4063, 4247, 4250, 4288, 4555, 4738, 4905, 4955, 5053, 5203, 5275, 5476, 5592, 5750, 5898, 5947, 6020, 6075, 6096, 6346, 6415, 6615, 6618, 6656, 6694, 6759, 6776, 6802, 7012, 7209, 7421, 7566, 7621, 7716, 7969, 7990, 8159, 8204, 8341, 8479, 8733, 8737, 8767, 8837, 8852, 9035, 9666, 9705, 9720, 9762, 9785, 9840, 9846, 9882, 9966, 10,015, 10,092, 10,142.

Na **1000** złr. z kuponami: Nr. 60, 91, 185, 332, 467, 612, 946, 956, 1145, 1236, 1253, 1655, 1675, 1838, 1906, 1918, 2072, 2149, 2272, 2330, 2375, 2722, 2784, 2905, 3025, 3109, 3166, 3263, 3387, 3521, 3542, 3573, 3840, 4031, 4081, 4114, 4193, 4195, 4329, 4437, 4479, 4519, 4737, 4813, 4883, 4897, 4960, 4961, 5012, 5025, 5104, 5107, 5514, 6045, 6218, 6413, 6429, 6707, 6891, 7052, 7277, 7366, 7374, 7487, 7582, 7747, 7895, 8040, 8113, 8217, 8377, 8683, 8702, 8757, 8883, 9079, 9169, 9276, 9324, 9564, 9578, 9729, 9991, 10,026, 10,324, 10,504, 10,564, 10,692, 10,933, 11,054, 11,145, 11,423, 11,427, 11,483, 11,800, 11,804, 11,872, 11,929, 11,938, 12,007, 12,106, 12,179, 12,886, 12,987, 13,064, 13,161, 13,230, 13,346, 13,465, 13,740, 13,823, 13,860, 13,941, 14,006, 14,083, 14,348, 14,405, 14,485, 14,572, 14,627, 14,745, 15,102, 15,161, 15,273, 15,304, 15,310, 15,406, 15,724, 16,566, 16,672, 16,973, 17,091, 17,230, 17,404 17,557, 17,615, 17,904, 17,961, 17,994, 18,148, 18,227, 18,393, 18,425, 18,992, 19,122, 19,198, 19,324, 19,383, 19,647, 19,736, 20,006, 20,057, 20,092, 20,253, 20,273, 20,374, 20,384, 20,500, 20,525, 20,601, 20,649, 20,958, 21,202, 21,254, 21,426, 21,529, 21,674, 21,715, 21,722, 21,743, 21,759, 21,907, 21,917, 21,976, 22,129, 22,413, 22,524, 22,733, 22,768, 22,832, 23,044, 23,150, 23,179, 23,262, 23,675, 24,010, 24,047, 24,065, 24,109, 24,164, 24,269, 24,284, 24,517, 24,551, 24,554, 24,756, 24,927, 25,099, 25,233, 25,259, 25,557, 25,582, 25,624, 25,752, 25,768, 26,035, 26,091, 26,125, 26,251, 26,311, 26,361, 26,373, 26,400, 26,617, 26,721, 26 790, 26,843, 27,004, 27,210, 27,443, 27,525, 27,600, 27,622, 27,692, 28,156, 28,206, 28,245, 28,335, 28,517, 28,532, 28,764, 28,796, 28,831, 28,994.

29,069, 29,378, 29,457, 29,534, 29,586, 29,621, 29,899, 29,923, 30,066, 30,176.

na **5000** złr. z kuponami: Nr. 70, 230, 511, 1285, 1344, 1441, 1621, 1905, 1912.

na **10,000** złr. z kuponami: Nr. 257, 408, 422, 1040, 1236, 1461, 1950.

i Lit. A.

Nr. 211 na złr. 50, Nr. 429 na złr. 430, Nr. 476 na złr. 280, Nr. 480 na złr. 1390, Nr. 609 na złr. 160, Nr. 862 na złr. 50, Nr. 1878 na złr. 120, Nr. 2079 na złr. 2600, Nr. 2243 na złr. 1100, Nr. 2308 na złr. 140, Nr. 2934 na złr. 200, Nr. 3495 na złr. 1300, Nr. 3808 na złr. 100, Nr. 4260 na złr. 60, Nr. 4297 na złr. 1230, Nr. 4339 na złr. 1600, Nr. 4430 na złr. 50, Nr. 4436 na złr. 200, Nr. 4861 na złr. 5590, Nr. 5548 na złr. 50, Nr. 5564 na złr. 210, Nr. 5573 na złr. 400, Nr. 5607 na złr. 400, Nr. 5632 na złr. 750, Nr. 5815 na złr. 550, Nr. 6060 na złr. 50, Nr. 6105 na złr. 28,000, Nr. 6300 na złr. 100, Nr. 6319 na złr. 250, Nr. 6401 na złr. 50, Nr. 6438 na złr. 100, Nr. 6521 na złr. 400, Nr. 6679 na złr. 1100, Nr. 6743 na złr. 50, Nr. 6754 na złr. 400, Nr. 6957 na złr. 250, Nr. 6965 na złr. 2000, Nr. 7219 na złr. 50, Nr. 7309 na złr. 200, Nr. 7362 na złr. 200, Nr. 7447 na złr. 100, Nr. 7609 na złr. 300, Nr. 7623 na złr. 500, Nr. 7686 na złr. 2000, Nr. 7726 na złr. 6700, Nr. 7822 na złr. 10,000, Nr. 7867 na złr. 10,000, Nr. 7879 na złr. 10,000, Nr. 7926 na złr. 400, Nr. 7927 na złr. 300, Nr. 8005 na złr. 800, Nr. 8104 na złr. 700, Nr. 8105 na złr. 100, Nr. 8121 na złr. 800, Nr. 8353 na złr. 200, Nr. 8439 na złr. 1350, Nr. 8450 na złr. 100, Nr. 8495 na złr. 150, Nr. 8537 na złr. 200, Nr. 8573 na złr. 50, Nr. 8581 na złr. 100, Nr. 8618 na złr. 400, Nr. 8640 na złr. 400, Nr. 8715 na złr. 600, Nr. 8772 na złr. 200, Nr. 8846 na złr. 1350, Nr. 8905 na złr. 100, Nr. 8966 na złr. 100, Nr. 8970 na złr. 150, Nr. 9015 na złr. 5450, Nr. 9025 na złr. 100, Nr. 9190 na złr. 1000, Nr. 9259 na złr. 7650, Nr. 9285 na złr. 200, Nr. 9294 na złr. 1050, Nr. 9308 na złr. 300, Nr. 9393 na złr. 200, Nr. 9453 na złr. 1200, Nr. 9492 na złr. 100, Nr. 9505 na złr. 5250, Nr. 9567 na złr. 450, Nr. 9709 na złr. 200, Nr. 9887 na złr. 400, Nr. 9924 na złr. 500, Nr. 9960 na złr. 750, Nr. 9977 na złr. 500, Nr. 10,230 na złr. 530, Nr. 10,254 na złr. 400, Nr. 10,291 na złr. 1250, Nr. 10,541 na złr. 100, Nr. 10,546 na złr. 100, Nr. 10,576 na złr. 200, Nr. 10,703 na złr. 100, Nr. 10,853 na złr. 200, Nr. 10,863 na złr. 100, Nr. 10,894 na złr. 200, Nr. 10,917 na złr. 100, Nr. 11,067 na złr. 300, Nr. 11,100 na złr. 100, Nr. 11,218 na złr. 200, Nr. 11,274 na złr. 500, Nr. 11,370 na złr. 300, Nr. 11,387 na złr. 100, Nr. 11,622 na złr. 10,000, Nr. 11,655 na złr. 700, Nr. 11,806 na złr. 10,000.

Wiedeń 14 maja.

Nie mówiąc już o pamiętnej rocznicy 9go maja, której obchód nie odznaczył się zresztą czem innem, jak chyba tylko westchnieniami — byliśmy w ubiegłym tygodniu pod wpływem trzech różnych wypadków, z których każdy w równej mierze godnym był uwagi, a przytem na usposobienie giełdy różnie oddziaływał. Oto najprzód konferencye berlińskie wpłynęły bardzo pomyślnie na kursa i tendencyę, bo świat finansowy, nie wiadomo z jakiej przyczyny, widzi w nich pewną rękojmię pokoju na zewnątrz. Powtóre, szczególnie odkąd p. Ghyczy tak zręcznie i przytomnie zdobył przyjęcie ugody w sejmie węgierskim, ogólnie sądzą, że na lat dziesięć ustał wszelki powód do swarów wewnętrznych, bo mało kto wątpi, aby w naszym parlamencie odezwała się przeciwko dokonanemu faktowi zbyt silna opozycya. Jeżeli więc pod wpływem zdań panujących o polityce wewnętrznej i zagranicznej, oraz dzięki dochodom majowym z mieszkań i kuponów, które na blisko 45 milionów szacować można, podniosły się i wzmocniły kursa papierów czysto lokacyjnych, i jeżeli nawet Anglosy, po objaśnieniach danych na Zebraniu ogólnem przez Radę zawiadowczą, skoczyły o kilkanaście reńskich, to trzecie z głównych zdarzeń, jakiem jest odrzucenie konwencyi bazylejskiej przez większość komisyi parlamentu włoskiego, zrobiło nietylko tu, ale na wszystkich giełdach nader smutne wrażenie.

O ile uzasadnioną jest nadzieja, że na konferencyach berlińskich stanowczo obmyślany zostanie *modus vivendi* dla państwa Ottomańskiego, w to wchodzić nie będę. Co się zaś tyczy ugody z Węgrami, której punktacye są już teraz po szczególe znane, to choćby dla samego rozwiązania kwestyi bankowej, nie mamy zaprawdę czego sobie winszować. Czytając co w tym względzie ułożono, zaledwie można swoim oczom wierzyć i pojąć, jak ten skomplikowany mechanizm ma funkcyonować bez szkody dla samego przyszłego instytutu, albo dla jednej ze stron, albo też dla obydwóch razem. Tylko zważmy, co to za historya: Jedno i to samo Towarzystwo ma otrzymać przywilej na Austryę i na Węgry i założyć dwa osobne, od siebie całkiem niezależne instytuta bankowe, z których jeden będzie miał siedzibę w Wiedniu, a drugi w Peszcie, i których dyrektorowie będą wybierani przez Zebrania ogólne owego jednego Towarzystwa, lecz tylko z pomiędzy akcyonaryuszów będących obywatelami dotyczących dwóch krajów; każda z Dyrekcyj przedstawia ze swego łona kandydata na wice-gubernatora, którego mianuje Monarcha; centralny organ będzie złożony z członków Dyrekcyi wiedeńskiej i peszteńskiej, po części wybieranych, po części przez oba rządy mianowanych, a na czele całego aparatu ma stać gubernator mianowany przez Monarchę na przedstawienie obu rządów. Centralny organ będzie czuwał nad wszystkiem, co dotyczy emisyi banknotów, których jedność będzie utrzymana, lecz których ilość, jak niemniej skarb metalowy należący do Towarzystwa i będący pokryciem banknotów, będą podzielone w stosunku dopiero oznaczyć się mającym pomiędzy Przedlitawią i Węgrami. *Nota bene* banknoty mogą być zamienione zarówno w Wiedniu jak w Peszcie, lecz ich ilości ustanowić się mające nie mogą być przeniesione z jednego kraju do drugiego, lecz muszą pozostać tam, dokąd dla podniesienia kredytu są przeznaczone.

Taki jest ten układ o bankowości, którego projekt p. Tisza, bez roześmiania się, zakomunikował parlamentowi węgierskiemu. Musimy go także brać na seryo. Dajmy więc na to, że ogólna ilość banknotów będzie podzielona w stosunku jak 70 do 30stu, i że suma eskontowanych weksli przez bank narodowy będzie taka sama jak w roku zeszłym, czyli 689 milionów; w takim razie przypadłoby na Węgry około 205 milionów; (w roku 1875 eskont węgierski zabsorbował 21,7%, czyli 147½ milionów). Co oni poczną z temi pieniędzmi, które nam będą odciągnięte, kiedy zazwyczaj dotacye filij węgierskich nie bywają całkiem użyte, i że n. p. w 1874 roku suma banknotów bezpotrzebnie tam leżących wyniosła w przecięciu 12 milionów? A jakże miał Bank narodowy być hojniejszym w udzielaniu tam kredytu i w eskontowaniu, kiedy w tymże 1874 roku na 809,093 złr. niespłaconych weksli, przypadło na same Węgry 641,913 złr., czyli 80% od ogólnie straconej sumy? Skoro więc, jak te cyfry dowodzą, Bank narodowy posunął dawanie kredytu do ostatnich granic, przeto każdy nowy instytut, który zechce te granice przekroczyć, narazi się na utratę mienia i własnego kredytu; za czem idzie, że jego banknoty zyskają nader podejrzaną wartość. Wątpić należy, aby Bank narodowy zechciał się przeistoczyć w owo Towarzystwo bankowe lub w ten centralny organ, przyłożyć rękę do takiego galimatiasu i do przeprowadzenia planu, którego wykonanie musiałoby się tak mizernie skończyć, i chyba w przekonaniu, że cały ten projekt będzie radykalnie zmodyfikowany, giełda nie ma nic przeciwko zawarciu ugody.

Dla czego się tak zalterowała odrzuceniem konwencyi bazylejskiej i traktatu zawartego w Wiedniu między naszym rządem, p. Sella i protektorami Südbahnu, to znów trudniej pojąć, kiedy te preliminarze miały być przedłożone parlamentowi do ratyfikacyi, a przecież wiadomo, że gabinet Minghetti potknął się, tak, że aż upadł na projekcie nabycia kolei żelaznych na rzecz państwa. Wreszcie cóż przyjęcie lub odrzucenie tych konwencyj, albo separacya sieci, mogą pomódz lub zaszkodzić akcyom Südbahnu, które ani w jednym ani w drugim wypadku najmniejszej intraty przynosić i przeto żadnej wartości przedstawiać nie będą. Tu chodzi jedynie o posiadaczy obligacyj, których dochody mogą być uszczuplone, bo 139 milionów franków, które rząd włoski miał zapłacić gotowizną lub w rencie, były przeznaczone po części na wykupienie bonów, na co teraz będzie potrzeba zaciągnąć pożyczkę pod niesłychanie ciężkiemi warunkami; zresztą, oprócz długów, które już dawniej wyszczególniłem, kolej Południowa winna Włochom i Austryi z tytułu gwarancyi około 40 milionów złr., naszemu rządowi przeszło 30 milionów jako rentę szacunku za nabyte linie, a w 1880 r. ustaje uwolnienie od podatków, co powiększy ekspensa o jakie 3 miliony złr. rocznie. A zatem prędzej należy się spodziewać deficytów na eksploatacyi, niż centa intraty dla akcyonaryuszów Südbahnu, chyba że się Rothschild nad nimi zlituje.

Wiedeń dnia 15 maja.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1623, węgierskich 2217, niemieckich 109; razem 3949 sztuk.

Targ był ożywiony, galicyjskie płacono od 49½, 52, do 55 złr., węgierskie od 49½ do 56 złr., niemieckie od 53 do 58 złr. dla eksportu kolorowe od 59 do 60 złr. wszystko rozprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Bochnia 13go maja. Za hektolitr pszenicy 8·50, żyta 6·78, jęczmienia 6·60, owsa 6·—, grochu 10·—, bobu 8·—, ziemniaków 2·—, za 100 kilogramów siana 2·30, konicz 2·50, słomy 2·10, za metr drzewa twardego 7·38, miękkiego 5·08.

Biała 13go maja. Za ½ hektolitra pszenicy 3.60, żyta 2·80, jęczmienia 1·95, owsa 1·62, kukurudzy 2·50, grochu 5·—, bobu 4·20, soczewicy 8·—, prosa 5·50, ziemniaków 1·04, za 50 kilogramów siana 1·40, komiczu 1·70, słomy od 1·50 do 1·80, koniczyny 23 złr.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go maja.

HOTEL DREZDEŃSKI: Przecław ... Sławiński wł. dóbr z Kleczy, L. Żywicka wł d. z Szymbarku, Klemens Straszewski z Wrocławia, Leopold Białosukniа z Mścichy, K. Weber z Berna, T. Brodowski z siostrą ob. z Kongresówki, Jan Wujkowski i Wiktorya Wujkowska z Wrocławia, X. Żabicki z Gorlic.

HOTEL SASKI: Stanisław Grodzicki właś. dóbr z Kongresówki, Henryk Grabiański wł. dóbr z Przybyszówki, Władysław Kordoliński z Węgier, Aleksander Poradowski z Galicyi, Lud. Górski z Warszawy, J. Jabłonowski wł. d. ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 15 maja. Ajencya Stefaniego donosi, że wypowiedziane na czerwiec traktaty handlowe przedłużone zostały do końca kwietnia 1877. (Korespondent wiedeński *Czasu* doniósł o tem jeszcze d. 12 b. m. z tą nawet różnicą, że nie do kwietnia, lecz do 1go lipca 1877 traktat jest przedłużony. *Red.*)

Konstantynopol 14 maja. We środę i czwartek zaszły demonstracye. We czwartek kilkuset zbrojnych zaniosło petycyę do Sułtana wśród okrzyków: precz z Mahmudem! precz z szeikiem ul islam! Sułtan przyrzekł uczynić żądaniu zadosyć i w skutek tego (?) usunął ich z posad.

Konstantynopol 14 maja. Rząd widział się spowodowanym do oświadczenia tak tu, jak i przez swoich ajentów za granicą, iż nie zaszły żadne manifestacye naruszające pokój albo grożące cudzoziemcom. Faktem jest tylko, że teologowie prosili Sułtana o usunięcie dotychczasowego szeika-ul-islam, i że żądaniu temu stało się zadosyć.

Hr. Andrassy wczoraj popołudniu powrócił do Wiednia wraz z pp. Hofmannem, Orczym i innymi, którzy z nim byli w Berlinie. Dziś dopiero odjeżdża do Pesztu. N. Pan nie wyjechał tam 14 b. m., jak było zapowiedziane, lecz wstrzymał swój wyjazd na bardzo krótki czas, zdaje się, albowiem na środę zapowiedziane jest uroczyste przyjęcie w zamku królewskim.

Delegacya austryacka odbyła wczoraj rano, węgierska popołudniu pierwsze posiedzenie. Wydziały budżetowe wybrane, a członkowie rozdzielili między siebie referaty. Aby im czas zostawić do wygotowania sprawozdań, ma 18 b. m. nastąpić przerwa w posiedzeniach delegacyj.

W motywach projektu ustawy o wyłącznem używaniu języka niemieckiego w stosunkach osób prywatnych z urzędami w Prusach, nad którą to ustawą obradować zaczął sejm pruski w sobotę, znajdujemy bardzo pocieszające cyfry wzmagania się narodowości polskiej w posiadłościach pruskich. Wprawdzie przytoczony tam jest trzechletni okres czasu z epoki, w ciągu której nie przyszło jeszcze do prześladowania języka polskiego i wykluczenia go ze szkoły, sądu i urzędu, ale już wtedy prawa języka polskiego były znacznie ograniczone. Z urzędowej bowiem statystyki językowej przytoczono w motywach do rzeczonej ustawy cyfry. Liczba mówiących po polsku z pośród ogółu ludności taki stanowiła procent;

obwód rządowy	r. 1864		r. 1867.
Gdański	24,71	—	27,27
Kwidzyński . . .	37,62	—	37,78
Bydgoski . . .	46,55	—	46,92
Poznański . . .	58,93	—	59,29
Wrocławski . . .	4,12	—	4,32
Opolski	59,71	—	60,05

Ponieważ depesze berlińskie przytaczały w jednem miejscu nazwisko Hofmanna jako prezesa gabinetu heskiego, a w innem miejscu mówią o przewodniczącym urzędu kanclerskiego i to z okazyi obiadów dworskich podczas pobytu trzech kanclerzy w Berlinie, przeto zdaje się być pewnem, że Hofmann otrzymał urząd opuszczony przez Delbrücka.

„Znaczny krok — pisze *Germania* — zrobił rząd pruski na obranej przez siebie drodze, rozporządzeniem tyczącem się zamknięcia sądownie katolickiego stowarzyszenia czeladzi w Berlinie, a którem uważa wszelką dyskusyę nad sprawami kościelnemi i religijnemi za należącą do sfery politycznej a zatem podpadającą nadzorowi policyjnemu. Konsekwencya tego rozporządzenia nie da się zaprzeczyć. Wszechmocne państwo, które stanowi o wykształceniu księży i nadawaniu im posad, o należności do kościoła, o karności kościelnej i kompetencyi władz kościelnych, sięgając aż do Stolicy Apostolskiej, które chce zaprowadzić jeden kościół państwa jak i język państwa i stawia swoje ustawy ponad prawa boże kościoła, wciąga oczywiście religię w zakres praw politycznych i postępuje konsekwentnie, jeżeli zapatruje się na rozbiór spraw religijnych, jakby na dyskusye polityczne i oddaje je pod nadzór policyjny. Rząd jednak wkrótce ujrzy się zmuszonym do postępowania w dalszej konsekwencyi. Tak zaś rzeczy pojmując, możnaby czynności służby bożej n. p. kazania ogłosić za akta polityczne, podlegające czujności rządu i administracyi państwa. Jak kościół rządowy pruski staje na miejscu kościoła Chrystusowego, tak również pruska religia państwa zajmie miejsce religii chrześcijańskiej i wtedy wstąpilibyśmy na drogi, któremi szedł konwent francuski. Zapewne rząd nie myśli o takim rozwoju, ale powinienby rozważyć, iż obrana przez niego droga koniecznie tam go prowadzi".

Wszystko, co o rezultacie zjazdu berlińskiego donoszą dzisiaj i co zapewne jeszcze przez dni kilka donosić będą, jest ułożone w zawikłanych formach stylistycznych, aby przyćmić właściwy wynik tej konferencyi, która posunęła o jeden krok naprzód sprawę interwencyi, choćby na teraz tylko dyplomatycznej. Po za półurzędowemi frazesami o wzmocnieniu węzłów trzech cesarstw, kryją się zamiary, za których prawdziwość nie można już dziś ręczyć, jak np. oddanie napowrót Bessarabii Rosyi, aby ją dopuścić znów do ujść Dunaju i okupacya rosyjska w zamian za austryacką, którą dawniej stawiano na programie, a wreszcie okupacya włoska, której myśl chyba na to mogła być zwróconą, żeby ukarać Austryę za jej odmowę. Zanim trzy państwa, którym ks. Gorczakow udzielił odpis protokółu konferencyi z wezwaniem o przystąpienie do niego, nie dadzą odpowiedzi, nota wygotowana do Porty czekać musi. Wszelako niewątpliwie znajdzie się jaka uboczna droga do ogłoszenia wcześniej najważniejszych aktów zjazdu berlińskiego. Przypomnieć należy, że podczas obrad w Berlinie nadchodziły tam niepokojące wiadomości z Turcyi o wzburzeniu fanatyzmu muzułmańskiego, o zamieszkach w różnych częściach państwa, o wzywaniu przez chrześcian Rosyi, aby przybywała na ratunek. Wiadomości te miały na celu ułatwić ks. Gorczakowowi robotę i uzyskać przychylenie się dwóch innych kanclerzów do twardych warunków, jakie ma on postawić Turcyi.

Sonn-u. Montags-Ztg tak sobie rozumuje, że owoc konferencyi berlińskiej jest dwojaki: 1) memoryał, który udzielony został Francyi, Anglii i Włochom i ma na oku możność utrzymania pokoju; 2) program przewidujący różne okoliczności mogące sprowadzić użycie siły zbrojnej. Myśl takiego podziału miała wyjść od ks. Bismarka, a posłużyła ona do pewnego zbliżenia się hr. Andrassego z ks. Gorczakowem, gdyż wobec Europy stoi projekt reform hr. Andrassego rozciągnięty już na wszystkie kraje tureckie w Europie, i zastrzeżony nowemi rękojmiami, gdy na drugim planie stoją radykalne zmiany żądane przez Rosyę.

Partya bezwyznaniowa we Francyi próbowała pierwszy raz sił swoich w komisyi budżetowej, starając się o wykreślenie z budżetu wydatków ministerstwa wyznań. Wniosek wyszedł od deputowanego Barodet a popierali go Karol Boysset i Floquet. Stawali oni na podstawie państwa bez religii, mniej więcej w ten sposób, jak to pojmuje konstytucya amerykańska. Zapomnieli tylko o jednej ważnej różnicy, a tą jest, że w Ameryce gmina jest państwem i ta zajmuje się sprawami Kościoła, a Francya nie ma ani gmin ani żadnych udzielnych korporacyj, lecz przeciwnie państwo jest tu pojęciem wszystkiej organizacyi społecznej i politycznej. Wniosek Barodeta upadł w komisyi: był on też tylko demonstracyą.

Następcą po zmarłym ministrze Ricard został jego podsekretarz stanu Marcére, a w miejsce jego wejdzie deputowany z lewicy Faye. Marcére jest także deputowanym i był dawniej sędzią apelacyjnym. Jest on zupełnie tej samej barwy politycznej co jego poprzednik, uchodzi nawet za właściwego autora ostatnich okólników Ricarda, tylko zbywa mu jeszcze na powadze w kole swojej partyi, jaką posiadał zmarły minister. Mac-Mahon ofiarował był tekę spraw wewnętrznych raz Perierowi, drugi raz Waddingtonowi, ale żaden z nich nie chciał jej przyjąć.

Stanowisko Anglii wobec sprawy wschodniej mimo oświadczeń rządu w Izbie przychylnych dla Rosyi, nie jest zupełnie wyjaśnione ani też pewne. Do *National-Ztg* doniesiono bowiem z Londynu, że gabinet tameczny dał do poznania, iż nie podziela zdania innych gabinetów europejskich, które wstrzymywały Portę od kroków zaczepnych przeciw Czarnogórze, owszem radził ten gabinet, aby ze strony państw europejskich zrobić krok demonstracyi przeciw Czarnogórze, chcąc wstrzymać jej udział w powstaniu Hercegowińczyków.

Do Saloniki wysłały wszystkie państwa morskie po parę okrętów, więcej może dla demonstracyi niż dla potrzeby, ale nadewszystko Niemcy ściągają tak wielką liczbę fregat pancernych i łodzi działowych, jak gdyby szło na prawdę o rozpoczęcie kroków wojennych. *Polit. Corr.* dowiaduje się z Stambułu z 14go, że jak tam doniesiono tegoż dnia z Saloniki, panuje tam spokojność, a liczba uwięzionych wynosi już 216, i liczba ta zwiększać się będzie. Proces rozpoczął się. „Kara będzie szybką i straszną." Z tych słów widać, że Porta chcąc zaspokoić wszelkie najdalej idące żądania zadosyćuczynienia, prześcignie je, byle tylko od siebie uchylić zarzut, iż podziela nienawiść religijną muzułmanów. Tą samą drogą dowiaduje się z tureckich źródeł *Polit. Corr.*, że zamieszki w Tatar-Bazardżuku dają się sprowadzić do bardzo małych rozmiarów.

Turcy obsadzili granicę serbską od Driny i okolicę pograniczną Uszycy; z drugiej zaś strony jenerał rosyjski na odstawce Czernajew, który prowadzi całą organizacyę wojsk serbskich, wyjechać miał na obejrzenie warowni pogranicznych serbskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Buda-Peszt 15 maja. W delegacyi austryackiej wybrany wiceprezesem prawie jednomyślnie hr. Wrbna. Rząd przedłożył preliminarz budżetu wspólnego na r. 1877, wraz z kredytami dodatkowemi na wojsko i marynarkę; zamknięcie rachunków z roku 1874; kredyt dodatkowy na udzielenie zapomóg zbiegom z Bośnii i Hercegowiny. Następnie wybrano komisyę petycyjną z 9 członków i wydział budżetowy z 21 członków, który natychmiast się ukonstytuował po posiedzeniu plenarnem, wybrawszy przewodniczącym Herbsta, jego zastępcą Czartoryskiego i zaraz rozdzielono między siebie referaty. Delegacya węgierska wybrała prezesem Szlavego, wiceprezesem Szögyenyego; wniesiono w niej te same przedłożenia rządowe, poczem wybrano wydziały.

Buda-Peszt 15 maja. Pierwsze posiedzenie wydziału budżetowego delegacyi austryackiej odbyło się zaraz po posiedzeniu plenarnem, celem ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrany 20 głosami Herbst, tą samą liczbą głosów ks. Czartoryski jego zastępcą, sekretarzami Schaup, Sturm, Graf, Widmann, Walterskirchen. Poczem nastąpiło rozdzielenie referatów; preliminarz budżetu ministerstwa spraw zagranicznych przydzielono del. Schaupowi, preliminarz ministerstwa wojny, a mianowicie wydatki zwyczajne del. Klierowi i Sturmowi, wydatki nadzwyczajne del. Demlowi, kredyt dodatkowy dotyczący pozycyi zaopatrzenia wojska, przydzielono del. Sturmowi, co do innych tytułów del. Demlowi, budżet marynarki del. Weberowi, budżet państwowego ministerstwa wojny i najwyższej Izby obrachunkowej del. Wintersteinowi, wreszcie zamknięcie rachunków z r. 1874 del. Coronini. Co do kredytu dodatkowego na zapomogi dla wychodźców, wybór referenta poprzedzić ma na wniosek przewodniczącego ogólna dyskusya nad tym przedmiotem.

Berlin 15 maja. Eskadra pancerna niemiecka, złożona z fregat pancernych „Kaiser," „Deutschland", „Kronprinz" i „Fryderyk Karol" oraz z parowca sygnałowego „Pomerania" płynie pod kontradmirałem Batsch w przyszłym tygodniu do Saloniki, gdzie w tych dniach stanąć ma korweta „Meduza" i dokąd popłynie w tym tygodniu łódź działowa „Kometa." Łódź działowa „Nautilus" która płynie z Malty do Port Said, wróci się ztamtąd do Konstantynopola.

Berlin 16 maja. Posłowie francuski i włoski przy tutejszym rządzie oznajmili urzędownie porozumienie się swoich narodów z uchwałami konferencyi berlińskiej (telegram nie wymienia posła angielskiego. *Red.*)

Kiel 16 maja. *Kieler Ztg* donosi, że przyszedł nakaz postawienia w stan zbrojny korwet „Gazelle" i „Elżbieta" i wysłania ich na morze Śródziemne.

Paryż 16 maja. Wybory w Korsyce padły na księcia Napoleona i dwóch bonapartystów. *Journal officiel* ogłasza nominacyę Marcère na ministra spraw wewnętrznych.

Kopenhaga 16 maja. Parlament został otwartym bez żadnych zwykłych formalności. Królestwo Greccy przybyli tutaj.

Bukarest 16 maja. Izba deputowanych została rozwiązaną, a senat odroczony. Nowe wybory do Izby odbędą się za trzy albo cztery tygodnie.

Kursa. Wiedeń 16 maja., godz. 3 m. 35 po poł. Renta papierowa 65 55 — Renta srebrna 69 50 — Losy z r. 1860 110 25 — Akcye Banku Narod. 839. — Akcye kredytowe 134·20 — Londyn 119 85 — Srebro 102 60. — Napoleony 9 54½. Lombardy 71 —. Losy z r. 1864 132·— — Akcye kolei Karola Ludwika 193·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 103·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 33·50 Anglo Bank 64·80. — Obligacye indemn. galicyjskie 86 25. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 99·50·— Akcye kolei półn. zach. austr. 128 50. — Akcye franko-węgier. 87·50 — Akcye franko-austr 163·50. — Marki 59·—. Ruble 157·—.

Usposobienie giełdy: małe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę *z Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.23 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez izbę handlową krakowską).

Kraków 16 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 56	1 53
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 58½	0 59½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 58	5 68
Dukat austryacki „ 1 „	5 60	0 00
Napoleondor „ 1 „	9 50	9 65
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 70	11 85
Srebro austryackie (za 1 szt.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	84 25	85 75
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	87 —	88 50
6% list. dł. g. z. wło. („ „ „)	95 —	97 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 75	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 75	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 50	— —
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	191 —	194 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	122 —	125 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	230 —
„ banku dla han. i p. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	61 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 15 Maja		
5% zjed. dług pans. bank.	65 85	66 —
5 „ „ „ „ srebr.	69 35	70 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	75 90	77 —
„ „ „ galicyjskie	86 10	86 60
„ „ „ bukowińskie	83 50	84 50
„ „ „ siedmiogr.	74 50	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	97 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 15	97 35
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	84 50	85 50
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	96 —	96 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ 36	91 50	92 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 75	104 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 20	88 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 75	139 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	238 —	241 —
„ „ „ 1854	105 75	106 25
„ „ „ 1860	110 50	110 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	116 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy Comorente	19 25	20 25
„ Kredytowe	156 —	156 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	37 25	37 75
„ „ Palfy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 —	30 —
„ hr. St. Genois	27 75	28 25
„ miasta Budy	29 50	30 50
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein	22 50	23 50
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	16 50	17 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	848 —	850 —
Zakładu kredytowego	136 10	136 30
Żeglugi parow. na Dunaju	334 —	336 —
Kolei północ. Ferdynanda	1812	1817
„ rządowej fr. a.	265 —	265 50
„ zachod. c. Elżbiety	145 —	146 —
„ Południowej	76 50	76 75
„ Galicyjskiej	191 25	191 75
„ Czerniowieckiej	123 —	124 —
„ Albrechta	38 —	40 —
„ węg. półn.-wschod.	103 —	104 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 —	111 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	104 25	104 75
„ Koszycko-Bogumił.	100 50	101 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	199 —	199 50
„ wschodnio-węgierskiej	33 75	34 25
„ austryack. półn.-zach.	129 —	129 50
„ Franciszka Józefa	131 —	132 —
Banku anglo-austryackiego	66 —	66 25
Zakładu Kredytowego węg.	121 75	122 —
Banku franko-austryackiego	16 —	17 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 —	64 —
„ galicyjsk. hipotecznego	—	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 50	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	23 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	69 —	69 50
„ państwowa St. 500 fr.	148 —	— —
Emissya z r. 1867	142 50	143 —
„ południowa St. 500 fr.	107 50	108 —
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	104 —	104 5
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	97 —	97 50
Emissya II.	94 —	94 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	78 75
Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	65 —	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	80 50	81 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 65	5 65⁵⁰

	płacą	żądają
Napoleondory	9 55	9 56
Suwereny angielskie	12 —	12 10
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 70	102 80
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 15 maja		
Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 58	5 68
Półimperyał rosyjski	9 62	9 80
Rubel srebrny rosyjski	1 57	1 67
„ papierowy	1 56	1 58
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	85 25
„ „ 4%	77 75	78 50
„ „ Banku hipoteczn.	87 30	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	86 20	87 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	190 —	192 —
„ „ lwowsko-czern.	123 —	125 —
„ banku hipoteczn. gal	226 —	230 —

Warszawa 13 maja	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 85	97 15
„ „ 2 „	— —	— —
kupon	156²⁄₃	— —
„ „ nowe	92 95	93 25
kupon	19¹⁵⁄₁₆	— —
„ likwidacyjne	82 75	83 05
kupon	0 181½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	211 —
„ „ „ 1866 „	— —	206 —

(1292)

Za spokój duszy ś. p.

Józefa hrab. Szembeka

byłego dziedzica dóbr Poręba Żegota, odbędzie się jako w rocznicę śmierci w Piątek dnia 19go maja 1876 r. o godz. 10éj zrana, W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Ogłoszenie.

Ponieważ licytacya na plebanią w Ciężkowicach dnia 1 maja do skutku nie przyszła, więc powtórna licytacya odbędzie się **22 maja** 1876 r. o godz. 10éj. Kosztorys 7,000 złr. Wadyum 10%. Warunki przedsiębiorcy, kosztorys i plan mogą być przejrzane u podpisanego codziennie od 10 do 12 przed połud.

Z Komitetu parafialnego

Ciężkowice dnia 11 maja 1876 r. (1372-1-3)

X. Antoni Watulewicz, proboszcz i przedwodn.

Obwieszczenie

Podpisany podaje do wiadomości Szanownych lubowników kwiatów tak pokojowych jak ogrodowych, iż sprowadziwszy z zagranicy znaczną partyę tychże ma honor polecić sprzedaż takowych, a mianowicie: **Róże** w wazonach, silnych koron z pączkami, począwszy od krzaczystych aż do 1½ metra wysokich, dających się więc łatwo wysadzić w ogrodzie, bez sprawienia zawodu. —

Wielki wybór **pelargonij** angielskich z 60 odmian składający się, które były premiowane na wystawie Wiedeńskiej.

Również znaczna partya **pelargonij scarlet,** zdatnych już dzisiaj ubrać kląby i terassy ogrodowe.

Nadto różne inne kwiaty i wysadki takowych, a to po cenach najumiarkowańszych. — (1371-1-3)

Sprzedaż odbywam w moim własnym ogrodzie **przy Rogatce Zwierzynieckiéj.**

T. Miciński.

Młoda guwernantka mając zalecone sobie kąpiele w Iwoniczu, prosi jaką rodzinę, udającą się z dziećmi do Iwonicza, o zabranie jéj z sobą, a za opiekę może się zająć dziećmi i konwersować z niemi po francusku. — Adres złożony jest w *Administracyi „Czasu“.* (1373)

Młoda osoba ukończywszy nauki w Warszawie, obecnie jako guwernantka w Niemczech, życzy sobie w Galicyi lub Królestwie przyjąć obowiązek guwernantki do dwóch lub jednéj dziewczynki. — Adres złożony jest w *Administracyi „Czasu“.* (1374)

Aparata inhalacyjne,

KLISOPOMPY METALOWE I GUMOWE,
Pończochy elastyczne,
Przyrządy do wyrabiania w domu wody sodowej,
LUSTRA I WIANKI MACICZNE;
Francuskie
Bandaże na ruptury,
Suspenzorya,
Strzykawki szklanne i cynowe,
Pompy pokarmowe
itp. artykuły poleca Handel p. f.
J. SCHAITTER i SPÓŁKA w Rzeszowie. (1254-1-6)

Najtańsze źródło

Herbaty lądowéj, Rumu, Araku, Cukru, Kawy, Czokolady, Win różnych i Likierów w hurtownym składzie **także częściowo.**

Wartalski i Wiśniewski, ul. Bracka 156.

(1361-1-10)

Poszukuje się

składu sklepionego lub **piwnicy** obszernej na skład Nafty (może być za rogatkami). — Ktoby miał takowy, proszę donieść do handlu nafty **W. Skórczewskiego.** (1369-1-3)

Oficyalista jeneralno-ekonomiczny, pełniący od kilku lat swe obowiązki, liczący lat 33, żonaty, bezdzietny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od Ś. Jana t. j. od 24 czerwca 1876 r. odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty pod lit: **B. C.** ost. poczta **Kolbuszowa.** (1257 3-3)

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-51-100)

W Niedzielę 28 maja r. b. o godz. 4éj popołud. odbędzie się w Krakowie

trzecie

walne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzańskiego

w Sali Muzeum przemysł.-technicznego.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły;
3) Uchwalenie budżetu na rok następny;
4) Uchwalenie projektu organizacyi oddziałów;
5) Wnioski wydziału i członków Towarzystwa;
6) Uzupełnienie wydziału.

Uwaga. Ze zgromadzeniem tem połączoną będzie wystawa rzeźb i rysunków, wykonanych przez górala Macieja Mardułę, utrzymywanego celem wykształcenia się w rzeźbiarstwie, kosztem Towarzystwa Tatrzańskiego.

O liczne zebranie się Szanownych Członków Towarzystwa uprasza

(1293-1-3) **Wydział.**

W Nr. 104 i 108 „Czasu“ z dnia 6 i 12 maja b. r. ogłosił Karol Suchodolski, iż odebrał w administracyę domy po ś. p. Zakrzewskim pod Nr. 257, 258, 273 i takowemi jako sekwestrator sądowy zarządza; niniejszem oświadczamy, iż tenże Karol Suchodolski został zupełnie zwolniony od tak dlań miłego obowiązku, tudzież że do ogłaszania wzmiankowanego edyktu nie miał najmniejszego prawa. (1366-2-3)

Kraków 13 maja 1876 r.

Wiktor Zakrzewski.
Teofil Zakrzewski.

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (550-10-)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece d. Golichowskiego.

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE

Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et C°, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.

(428-12-)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (533-3-)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. 932-76-)



Tylko przez 5 dni do widzenia

w sali ogrodowej u Frühbecka

od środy do niedzieli co godzina, od godz. 4 popołudniu do 9 wieczór dane będą **przedstawienia** z nadzwyczajnie tresowanemi

psami Diana, Sznapsl i Frieda.

Diana rozwiązuje zadawane jej zagadnienia arytmetyczne: dodawanie, odejmowanie i mnożenie, odgaduje godziny na zegarkach, rozróżnia flagi narodowe, oraz lata każdego. **Sznapsl** najpojętniejszy z psów, rozróżniający monety, rzeczy i inne przedmioty, gra z każdym w karty. **Frieda** gra z każdym w domino, układa z ruskich i niemieckich liter wyrazy, gra na fortepianie i śpiewa z nut wyjątki z oper włoskich.

Niżej podpisany dawał przedstawienia z wielkim powodzeniem na dworach: Berlińskim i Wiedeńskim, oraz w wielu znacznych domach w Amsterdamie i Moskwie, jako też przez ciąg 6ciu miesięcy w Pałacu Krzyształowym w Londynie podczas wystawy, ma więc nadzieję, że i tutejsza Sz. Publiczność nie raczy odmówić swych względów celem zobaczenia tych do najmożliwszej doskonałości tresowanych zwierząt. Na żądanie przedstawienia dawane mogą być w domach. (1377)

Cena miejsc: I. miejsce 40 ct., II. miejsce 20 ct. **F. PATEK.**

Już dnia **1go czerwca** — Już dnia **1go czerwca**

ciągnienie

losów państwowych z r. 1864

Cała **promesa losu** z r. 1864 tylko złr. w. a. **3** wraz z stemplem. (1331-1-6)

Główną wygrana

złr. w. a. 200,000.

WECHSLERGESCHÄFT der Administration des **„MERCUR“ WIEN, Wollzeile 13.**

PORTLAND CEMENT

z c. k. wyłącz. uprzyw. *fabryki F. Morbitzer & Co. w Straza* koło Radowców

Główny Skład dla Krakowa i zachodniéj Galicyi u pp. Wartalski & Wiśniewski ul. Bracka 156.

(1280-2-3) *F. Morbitzer & Comp.*

Niniejszem mam honor oznajmić, iż przeniosłem moją (842-4-12)

pracownię rzeźbiarską i kamieniarską

z ulicy Ś. Jana na ulicę Polną pod L. 79 A. do własnego domu przy łące S. Sebastyana — i zaopatrzoną jest w



NAGROBKI

z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Płyty stołowe, posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca, tudzież znaczny zapas **schodów** i **cokołu** z kamieniołomów dobczyckich. (842-6-)

Ceny bardzo przystępne.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.

Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna.

W. MARTINKOWICZ

w Krakowie ulica Gołębia wyższa L. 173 otrzymał **skład** najlepszych

KAS ogniotrwałych

i sprzedaje takowe po cenie fabrycznéj. (1060 3 10)

Uczeń farmacyi z trzeciego roku, obznajomiony z fabrykacyą wody sodowéj, poszukuje od czerwca br. miejsca. — Bliższa wiadomość pod L. D. poste restante **Ulanów.** (1274-2-3)

W WIEDNIU

Ringstrasse, Schottenring Nr. 3

Hôtel de France

Pokoje począwszy od 80 c. wyżéj. tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensyonat i zniżenie ceny. (1083-7-50)

Pierwsza c. k. uprzywilejowana

fabryka mebli żelaznych i odlewarnia metalów Aug. Kitschelt's Erben

Rudolf Kitschelt, **założona w roku 1835,** *c. k. nadw. dostawca*

najdawniejsza i *największa* ze wszystkich fabryk mebli żelazn. w Austryi-Węgrzech na wied. wystawie powszechnéj jedna tylko medalem za postęp odznaczona

w Wiedniu, FABRYKA: *VIII., Laudongasse Nr. 36,* — **w Wiedniu,** SKŁAD: *I. Kärntnerstrasse 46, Heinrichshof*



rozsyła na żądanie darmo i opłatnie *illustrowane cenniki mebli żelaznych,* tudzież *towarów odlewanych z żelaza i cynku, których ceny od Marca 1876 znacz. zniżonemi zostały*

Wyciąg z nowego cennika 1876 r.

Nr.	*Meble ogrodowe:*	złr. c.	Nr.	*Meble pokojowe:*	złr c.
8.	Stołek ogrodowy do składania, lakierow.	3·50	1.	Podst. do umywalni, lakier. nakształt orzech.	5·—
8.	Stół ogrodowy 24"/26"	10·—	2.	Umywalnia	6 75
31.	Ławka ogrodowa z lanego żelaza	8·—	1.	Wielki podstawek na suknie	7·—
22.	„ „ z giętego żelaza	11·—	3.	„ „ i paras.	12·—
5.	Namiot ze stolikiem, dachem i zasłoną	90·—	1.	Żelazne łóżko dla służącego	6·50
14.	Najnowszy garnitur z siedzeniem na sprężynach stalowych, 1 kanapa 30 złr., 1 fotel 15 złr., 1 krzesło	9·50	16.	Łóżko ze ścianami z blachy, pięknie orzechowo lakierowane	19·—
1.	Ornament do grządek kwiatowych	—·18	20.	Łóżeczko dziecinne z siatką	12·—
2.	Fotel na kółkach do powożenia	58·—	24.	Kołyska z siatką lakierowaną	13 —
			6.	Umywalnia dla dzieci lakierowana	4·75

Meble na podróż, meble salonowe, kręte schody, figury do wodotrysków, świeczniki artystycznie wykonane z odlewu cynkowego. (697-5-8)

Stacya kolei żelaznej Karola Ludwika Tarnów lub Rzeszów. Stacye kolei Przemysko-Łupkowskiej Zagórz. Z tych stacyj codziennie poczta osobowa do samego Zakładu przychodząca. Karety i powozy do wynajęcia w Zakładzie.

Zakład zdrojowo-kąpielny W IWONICZU

(Galicya)

otwarty dnia 1-go Czerwca.

C. k. Urząd pocztowy. Stacya telegraficzna od 1-go Czerwca w samym Zakładzie otwarta.

Posiada 400 pokojów gościnnych. Wielki hotel. Cztery publiczne restauracye. Wspaniałe łazienki nowe d. 1 Czerwca do użytku publiczności oddane, parą ogrzewane, mogące służyć za wzór dla innych, uposażone we wszelkiego rodzaju kąpiele, jakoto: wanienne, nasiadowe, natryskowe, igliwiowe i łaźnię parową. Stała apteka. Skład wszelkich wód mineralnych i krajowych. Zakład gimnastyczny i kąpieli zimnych. Mleko, żętyca, kumys. Leczenie powietrzem zgęszczonem i rozrzedzonem. Wyborne powietrze górskie (405 metr. n. p. m.) Pyszny park 1000 morgów obejmujący, najstaraniej utrzymany. Czytelnia książek i gazet w r. bież. w budynku łazienkowym otwarta. Orkiestra. Wspaniałe sale konwersacyjna i balowa. Teatr letni. Fotograf. Trzech lekarzy w zdrojowisku stale praktykujących.

Zamówienia na mieszkania, tudzież na wody mineralne Iwonickie **(Zdrój Karola** *Silna szczawa słono-alkaliczna jod i brom zawierająca. Zdrój Amelii Szczawa słono-żelezisto-jodowa)* skuteczniejsze według zdania prof. Dra Dietla od wód słonych jodo-bromowych zagranicznych (Kreuznach, Hall, Heilbrunn i Adelheilsquelle etc.) przyjmuje *„Zarząd zdrojowy,“ poczta Iwonicz.* Opisy udzielają się gratis.

Rozsyłka wód rozpoczyna się w drugiej połowie Kwietnia. (871 6-7)

Konkurs.

L. 317. (1290-2-3)

Magistrat król. wol. miasta Myślenice rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną w mieście tem posadę **lekarza miejskiego** z płacą roczną 220 złr. w. a. Podanie świadectwami opatrzone należy wnieść do magistratu rzeczonego najpóźniéj do **25tego miesiąca,** warunki zaś przyjęcia tudzież instrukcyę służbową przejrzeć można tamże lub odpisać każdego czasu.

Myślenice dnia 12go maja 1876 r.

Burmistrz: *Dr. Marek.*

Magister farmacyi poszukuje miejsca od czerwca b. r. Łaskawe zgłoszenia pod L. B. poste restante **Ulanów.** (1273-2-3)

Dnia 9 b. m. w przechodzie z poczty Podgórza ku mostowi na Kazimierz, **utraciła pewna osoba pugilares,** w którym znajdowały się bilety kasowe na 100 złr., 50 złr., po 10 złr., po 5 złr. i po 1 złr. także weksle na różne imiona, i los na 50 złr. Nr. 1658 — i 1 los miasta Krakowa Nr. 59.846 i 1 kupon od Obligacyi Indymizacyjnej płatny 1 listopada b. r. referowany i przekreślony wartości 2 zł. 36 c. Łaskawy znalazca raczy takowe do Dyrekcyi policyi oddać, za które ze strony mej otrzyma wynadgrodzenie do 100 złr., zarazem uprasza się kupujących o uwagę iż powyższe losy o amortyzacyę do Sądu wniosłem. (1262-3-3)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe**

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (127-46-)

4 goldene Medaillen. 4 Ehren-Diplome.

Liebig Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

Do nabycia: **u A. Siedleckiego, aptekarza w Krakowie.** (401-7-24)

Franzensbad,

pod Eger w Czechach.

Rozpoczęcie pory d. 1 maja

Szczawiki żelaziste, zawierające sól glauberską bardzo dobre połączenie wzmacniającego **żelaza** z łatwo rozpuszczającemi się **solami. Kąpiele żelaziste, muł saliniczny żelazisto-mineralny** szczególniej szego skutku leczenia **węglano-żelaziste kąpiele gazowe.** Skuteczne we wszystkich **słabościach** tworzenia się krwi, organów **trawienia i brzusznych,** szczególniej w **słabościach kobiecych,** w przerwanych czynnościach **mięśni i nerwów,** szczególniej dłuższego pochodzenia, w pozostałych wypocinach i **osłabieniach po ciężkich chorobach.**

Trzy wielkie łazienki z 320 gabinetami kąpielowemi. **Bezpośrednia** komunikacya kolejami saską i bawarską rządową, bawarską koleją wschodnią, koleją północno-zachodnią, koleją Franciszka Józefa i koleją Baschtiehracką. (1090 3-3)

Wspaniałe, miłe **powietrze górskie,** wystawnie urządzone **hotele i domy prywatne, piękne zakłady ogrodowe, wielki salon leczniczy,** bale, zebrania, koncerta, teatr, **wyborna orkiestra kąpielowa** pod kierunkiem Tomaschka, liczne **wycieczki.** — Bliższych szczegółów udziela **Zarząd gminny.**

W drukarni uniwersyteckiéj w Krakowie wyszła

obrazowa Zoologia

Dra Nowickiego

dla użytku klas niższych szkół średnich. Cena egzemplarza 1 złr. 80 c., rabat księgarski 30 c.

Zamówienia za zaliczką pocztową przyjmuje: Kancelarya Senatu akademickiego

1365 2-3. W KRAKOWIE.

Zarząd drukarni uniwersyteckiéj.

Leśnik posiadający wyższe wykształcenie w swym zawodzie, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z egzaminów niższego i wyższego, tudzież świadectwem inżynieryi leśnéj, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniéj posady w dobrach większych od 1 lipca b. r. Interesowani zgłosić się raczą pod adresem *L. G. S. 18* poste rest. Kraków. (1246 3-3)

NABIAŁ.

Z dniem 3im Maja, w sklepie „POD OPATRZNOŚCIĄ“ przy ulicy Floryańskiéj Nr. 337, otwartą została **sprzedaż nabiału,** dostawianego regularnie z pobliskiego majątku, codziennie o godzinie 7éj rano, po cenach następujących:

za 1 litr mleka świeżo dojonego 7 c.
„ „ „ śmietanki . . . . 28 „
„ „ „ mleka zbieranego . 4 „

Mleka kwaśnego, śmietany, chleba wiejskiego i masła do herbaty; dostać można codziennie od g. 6éj zrana do 9éj wieczór. (1219-3-6)

Dr Med. Karol Goebel dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151.

(1186-5-)

Młody Doktór

wszech nauk lekarskich, władający polskiem albo ruskiem i nieco niemieckiem narzeczem, może zaraz objąć posadę z roczną pensyą 600 złr. w. a. w największéj i najbogatszéj okolicy Slawońskiéj **Żupaniu.** O bliższych świetnych widokach na zapytanie udzieli właściciel apteki *(Audaces)* Dobrzański *(Fortuna juvat).* (1287-2 3)

Pomieszkania

do najęcia przy ulicy Starowiślnéj w pałacu większe od 1 lipca. — W oficynach mniejsze od 1 października, z wolnością wprowadzenia się 1 lipca, **bez opłaty za pierwszy kwartał.** (1245 2-3)

DOKTÓR WSZECH MEDYCYNY

Leon Feingold

zamieszkał stale w **Szczucinie** i udziela rady lekarskiéj. (1249 3-3)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-29-104)

Goczałkowicką sól kąpielową

zgęszczoną **solankę i jod** z **kwasem węglanym** oraz **bromową wodę** przesyła Zarząd kąpielowy na bezpośrednie zamówienie. (1086-4-4)

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-21-

B. Politzer,

c. k. dostawca nadworny,

Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.

Dra Pattisona

Wata goścowa

wylecza natychmiast i koi szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *Stockmara,* aptekarza w Krakowie. (100-15-)

Zakład leczenia zimną wodą

Kaltenleutgeben

oraz **leczenia gimnastyczne, elektryczne i dyetyczne.**

o godzinę od Wiednia, pół godziny od kolei Południowéj (Liesing).

Właściciel i naczelny lekarz

Dr Wilhelm Winternitz

docent hidroterapii uniwersytetu Wiedeńskiego. (1097-5-6)

Rady lekarskiej i bliższych szczegółów w Wiedniu, Stadt, Hessgasse 1, oraz w Kaltenlautgeben.

Wspaniała okolica górzysta, wyborna woda źródlana, zupełne urządzenia kąpielowe, dobre pomieszkania. umiarkowane ceny.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.